

NASZ RYMANÓW



MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY Z GMINY RYMANÓW

RYMANÓW, BAŁUCIANKA, BZIANKA, GŁĘBOKIE, KLIMKÓWKA, KRÓLIK POLSKI, ŁADZIN, ŁAZY, MILCZA,
POSADA GÓRNA, PUŁAWY, RUDAWKA RYMANOWSKA, RYMANÓW ZDRÓJ, SIENIAWA, WISŁOCZEK,
WRÓBLIK KRÓLEWSKI, WRÓBLIK SZLACHECKI, ZMYSŁÓWKA

Rok XXI Nr 5 (244)

Maj 2021

Cena 5,00 zł (z VAT)



KATYŃ - SMOLEŃSK

Rok 2021 kumuluje w sobie obchody 81-szej rocznicy Zbrodni Katyńskiej i 11- tej rocznicy Tragedii Smoleńskiej. Rocznicze te będą i powinny być obchodzone w szczególnie uroczysty sposób przez obecne i przyszłe pokolenia, aby pamięć o tych bohaterach jak i ofiarach nigdy nie została zapomniana. Nie wolno nam też zapomnieć, kto tego okrutnego ludobójstwa dokonał. Miejscem oddania hołdu naszym bohaterom jest tzw. Plac Katyński, gdzie zostali upamiętnieni rodacy naszej Gminy, zamordowani w Katyniu, jak też ofiary Tragedii Smoleńskiej, poprzez umieszczenie obelisku z tablicą informacyjną o każdym zamordowanym. Ze względu na sytuację pandemiczną, tegoroczne uroczystości odbyły się w bardzo ograniczony i skromny sposób, przy zachowaniu wszelkich wymogów bezpieczeństwa. W oddaniu hołdu i upamiętnieniu tych rocznic uczestniczyli: członkowie stowarzyszenia „Nasz Rymanów” – starosta powiatu krośnieńskiego – Jan Pelczar, - przewodniczący Rady Gminy Rymanów – Andrzej Pitrus, - burmistrz Gminy Rymanów – Wojciech Farbaniec, - oraz z-ca burmistrza – Grzegorz Wołczański. Wszyscy przedstawiciele wygłosili krótkie przemówienia, odmówiono krótką modlitwę za dusze ofiar, a następnie złożono wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą ofiary smoleńskie, a przy każdym obelisku przypominającym „Żołnierza zamordowanego strzałem w tył głowy” zapalono znicze.

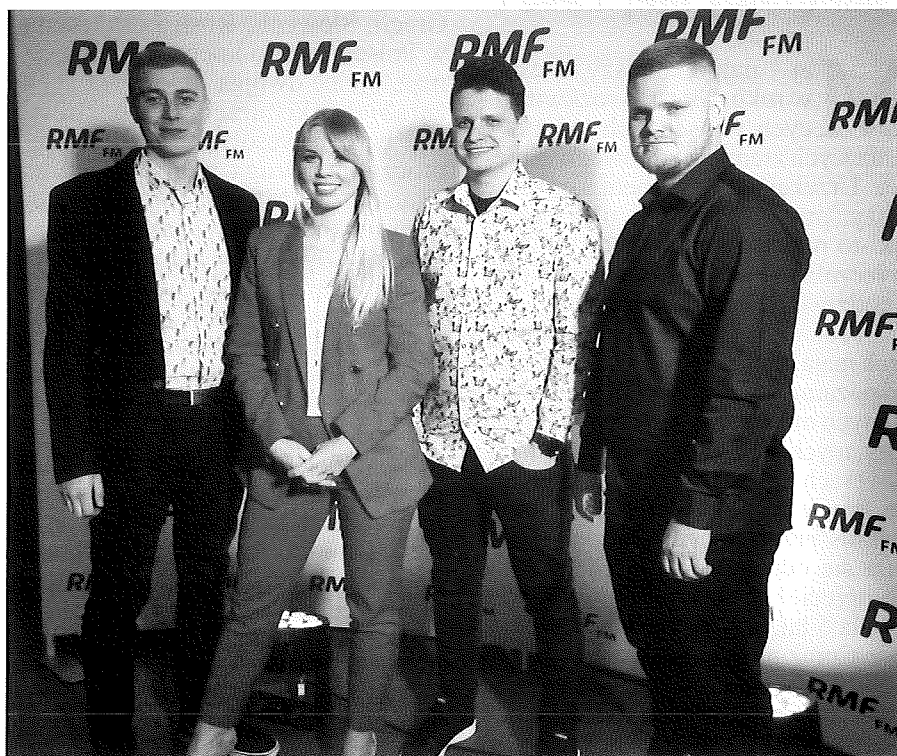
Wierzimy mocno, że kiedy minie ten trudny pandemiczny okres, rocznice te będą dalej obchodzone w bardzo uroczysty sposób, jak poprzednio, rozpoczynając odprawieniem Mszy św. w parafialnym kościele, następnie przemarszem uczniów klas mundurowych w Rymanowie, wraz z pocztami sztandarowymi, uroczystą zmianą warty, musztrą paradną, odczytaniem apelu poległych. W uroczystościach tych zawsze uczestniczyło Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, władze Gminy, - przedstawiciele zakładów pracy oraz społeczeństwo Rymanowa i okolicy. Ofiary tych tragicznych rocznic na to zasługują. Cześć Ich Pamięci!

*Cz. Szajna
fot. A. Woźniak*



Muzyczne nowości

Przyszedł czas na to, żeby podzielić się z szerszą publicznością nowo powstałą grupą muzyczną i zespołem Smooth Sounds. Zespół składa się z 6 osób, skład instrumentalny to: wokalistka, instrumenty klawiszowe, 2x gitara elektryczna, gitara basowa, perkusja. Już od października zespół zaczął próby przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rymanowie, gdzie sukcesywnie, co tydzień, spotyka się i tworzy coraz to nowszą dawkę muzycznych wrażeń. Grupa dobrze czuje się w klimatach popowych m. in. takich artystów jak: Jessie Ware, Alicia Keys, John Mayer, Adele. Piosenki, które ujrzały dotychczas światło dzienne to covery. Działalność zespołu można sprawdzić na social mediach takich jak Facebook i YouTube. Czarujący głos wokalistki, po wygranej konkursie „Twoje 5 minut” w radiu RMF FM, przyniósł grupie możliwość wystąpienia na live session w Krakowie. Efekty poznacie Państwo niebawem.



Na ławeczce w parku facet czyta gazetę. Obok przechodzi pani z kudłatym pieskiem, który obsikuje mu buty. Facet sięga do kieszeni, wyciąga cukierka i podsuwa psu.
- O, ale musi pan kochać zwierzęta! Piesek wyrządził panu krzywdę a pan go jeszcze nagradza!
- Nie! Już dawno chciałem go kopnąć, tylko nie wiedziałem z której strony ma tyłek!

Sąsiad – dżentelmen rozmawia z sąsiadką:
- Madame, słyszałem wczoraj jak pani śpiewała..
- To tak, dla zabicia czasu – kryguje się pani.
- Straszną broń pani wybrała, madame!

W dawnych czasach rozmawia dwóch mnichów. Młodszy ma pewne wątpliwości, więc pyta mistrza:
- Co by się stało, gdyby

przepisujący księgi mnich pomylił się, a błąd powtórzyliby następni kopiści?
- To niemożliwe, mnisi się nie mylą! Aby ci to udowodnić przyniosę zaraz dwie księgi w różnym wieku. Po trzech godzinach młody znajduje w zakonnej bibliotece płaczącego mistrza.
- Mistrzu, co się stało?
- W pierwszym tekście napisano: „będziesz żył w celi bracie”, a w następnych powielono: „Będziesz żył w celibacie!”

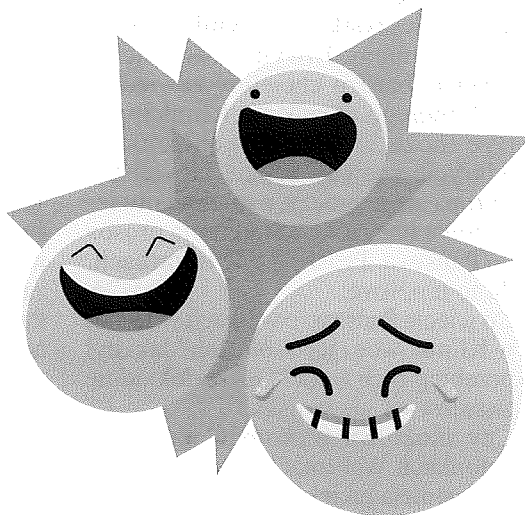
Przed ważną klasówką w szkole, nauczycielka mówi:

- Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu
- My też, proszę pani!

Przychodzi baba do lekarza:
- Witam, co pani najbardziej dokucza?
- Mąż, ale ja do pana doktora w innej sprawie..

Towarzystwo się bawi – młoda margrabianka tańczy ze starym hrabią.
- Ileż to lat liczy pan sobie, panie hrabio?
- Osiemdziesiąt, moja panno!
- Powiada pan? Nie dałabym...
- Bo też i ja bym prosić nie śmiał..

Jasio dziękuje cioci za prezent.
- Ależ dziecko – mówi wzruszona ciocia – nie ma za co dziękować!
- Ja też tak myślę – mówi Jasio – ale mama kazała.



Wybrał W. Łabuda

Zachować w ludzkiej pamięci

Pamiętamy maj 1945 r

Maj - najpiękniejszy miesiąc w roku. Miesiąc rozkwitających wiosennych kwiatów, budzących ziemię z zimowego uspienia. Urzekające zapachem konwalie i bzy, ptasie koncerty, ukwiecone łąki-to prawdziwy cud natury niezaprzeczalny w swojej istocie, na który z podziwem wszyscy patrzymy.

Jednak 76 lat temu ten wspaniały urok maja przyćmiony był zgłiszczami po pożarach, gruzami po zbombardowanych miastach, grobami poległych rozsianych po podwórkach, ogrodach, skwerach i polach, no i morzem łez po stracie najbliższych. Ale w tej na wskroś przerażającej rzeczywistości tliła się odrobina nadziei i radości, bo przecież ta straszna wojna, która trwała 5 lat, skończyła się.

Coraz mniej jest żywych świadków tych wydarzeń, świadków, którzy nie pozwolą zafałszować, tak ważnych dla nas Polaków, prawd historycznych, tak jakby to chcieli niektórzy przywódcy europejscy. Druga wojna światowa była największym kataklizmem w historii ludzkości, który przyniósł najstraszliwsze zniszczenia i ofiary w ludziach. Potworność zbrodni niemieckiego i sowieckiego totalitaryzmu, piekło obozów koncentracyjnych, ludobójstwo i zniszczenia nie mogą być zapomniane.

We wrześniu 2019 roku, kiedy to w Warszawie obchodzono 80 rocznicę wybuchu tej strasznej wojny, obecny tam prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier powiedział: „Moi rodacy rozpętali okrutną wojnę, która miała kosztować życie 50 mln. istnień ludzkich, wśród nich miliony obywateli polskich. Ta wojna była zbrodnią niemiecką... Chylę czoła przed polskimi ofiarami niemieckiej tyranii i proszę o przebaczenie...”

Chciałam tutaj przedstawić jeszcze list młodego Niemca, który szukał grobu swojego dziadka poległego w Polsce w czasie II wojny światowej. List dotarł do szkoły w Klimkówce w 2015r. Napisany był w języku niemieckim. Po przetłumaczeniu treść była następująca:

„ Szanowni Państwo.

Na początku chciałbym przeprosić, że ten list napisany jest w języku niemieckim. Niestety nie znam języka polskiego. Mam jednak nadzieję, że mimo tego będziecie Państwo w stanie mi pomóc. Dzisiaj mój dziadek miałby 105 lat. Niestety, zmarł w wieku 35lat. Zginął w II wojnie światowej. Walczył we Włoszech,

Grecji, Słowenii, Rosji i ostatecznie w Polsce. Był to kochający i wierny mąż, ojciec dwojga dzieci. Na życie zarabiał jako urzędnik pocztowy. Był bardzo wesoły i lubiany wśród otoczenia. Druga wojna światowa zmusiła go do zaciągnięcia się do Wehrmachtu. Służył jako obrergerfreiter w zmotoryzowanych działach przeciwlotniczych. W sierpniu 1944r. znalazł się w Polsce, w miejscowości Besko. 14.08.1944r. został przydzielony do pracy przy pułkowniku Lenz. Podczas ataku Armii Czerwonej został podobno trafiony odłamkiem granatu. 15.08 1944r. został pochowany prawdopodobnie w grobie bohaterów na obrzeżach parku w Klimkówce, na trasie Iwonicz- Rymanów. Prawdopodobnie zostały zrobione zdjęcia tego grobu, jednak jego żona nigdy ich nie otrzymała. Pojawia się też pytanie, dlaczego ciało zostało przetransportowane z Beska do Klimkówki? 1.09.1944r. Krosno zostało uwolnione od Armii Czerwonej. Szukałam informacji zarówno w Internecie jak i w książkach, ale nie znalazłam żadnych raportów ani zapisów o wydarzeniach w tej okolicy z czasów 1944r.

W tamtym czasie z powodu propagandy i zbliżającego się końca nazistowskich Niemiec panowało duże zakłamanie, przez co moja babcia nigdy nie mogła poznać prawdy na temat śmierci i miejsca spoczynku swojego męża. Oficjalnie każdy niemiecki żołnierz zginął śmiercią bohaterską i został pochowany w grobie bohaterów. Smutna prawda, jak wiadomo, wyglądała inaczej.

Od 70 lat rodzina Karla Pohl zastanawia się co się z nim stało i gdzie spoczywają jego szczątki. Mój ojciec całe życie szukał swojego taty. Jednak nigdy nie udało mu się go odnaleźć. Zimna wojna, różne języki- wszystko to czyniło poszukiwania niemożliwymi. Mój ojciec i babcia bardzo chcieliby nawiedzić grób swojego dziadka w Klimkówce. Być może w dzisiejszych czasach odkrycie prawdy będzie łatwiejsze. Europa się jednoczy, a Internet otwiera nowe horyzonty. Stąd moja prośba do Państwa. Proszę o tyle informacji, ile to możliwe:

Co wiecie Państwo o walkach w 1944r. w Klimkówce i jej okolicach? Jaki był przebieg tych walk? Gdzie dokładnie znajdowały się wojska?

Czy może SS wykonało wyrok na członkach Wehrmachtu?

Czy istnieją jakiegokolwiek groby, miejsca czy tablice pamięci?

Czy istnieją jakiegokolwiek wskazówki lub wspomnienia z tego czasu z terenu Iwonicz- Rymanów? Czy istnieją zapiski na temat poległych? Podaję jeszcze kilka danych mojego dziadka: imię i nazwisko: Karl Pohl, urodzony 2.01.1910r. w Bergisch Stadbach w Niemczech, stopień służbowy: obergefreiter, poległy: 14.08.1944r. w Besku, pochowany: 15.08.1944r. na obrzeżach parku w Klimkówce.

Gorąco proszę o pomoc i liczę na zrozumienie. Nawet jeśli nie będą mogli mi Państwo pomóc, bardzo proszę o krótką informację o otrzymaniu mojego listu i ewentualne adresy, pod które mógłbym się zgłosić. Dziękuję i liczę na pozytywną odpowiedź.”

Dyrektor szkoły poprosił mnie, abym w miarę możliwości, dała odpowiedź na ten list. Dla mnie to było dość trudne zadanie, ale podjęłam je. Porozmawiałam z najstarszymi mieszkańcami Klimkówki, którzy pamiętali jeszcze te trudne czasy. Szukałam informacji w Kronice Parafialnej Klimkówki, w Urzędzie Powiatowym w Krośnie i w Przemysłu, gdzie znajduje się cmentarz żołnierzy niemieckich pod Kopcem Tatarskim, poległych w czasie II wojny światowej. Szukałam również informacji w zapiskach historycznych dotyczących naszego regionu. Wszystko to trwało dość długo, ale wreszcie dałam listowną odpowiedź panu, który szukał grób dziadka Niemca na terenie Polski. Oto ona:

Klimkówka, 13.04.2015r:

Szanowny Panie.

Z wielką troską, a zarazem z głębokim wzruszeniem, odczytaliśmy list Pana dotyczący poszukiwań grobu swojego Dziadka.

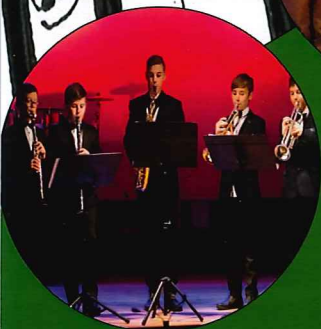
Na wstępie przepraszamy za nasze dość długie milczenie, ale chcieliśmy dotrzeć do wszystkich możliwych źródeł informacji dotyczących walk w 1944r. w Klimkówce i jej okolicy, aby dać Panu w miarę możliwie wiarygodną odpowiedź. Trudno jest już dzisiaj znaleźć żywych świadków tych krwawych, wojennych wydarzeń, dlatego sięgnęliśmy do zapisków historycznych, by wyjaśnić Pana niektóre problemy przedstawione w liście.

Otóż już w lipcu i sierpniu 1944r. stacjonujące w Klimkówce wojska niemieckie przygotowywały się do krwawej ofensywy z wojskami Armii Czerwonej, która docierała do Klimkówki i jej okolic- Rymanowa

Nie przesyły zapisy, nie przegap szansy!

Przesłuchania do Szkoły Muzycznej I stopnia w Rymanowie odbędą się 27 maja 2021 r.

Szkoła Muzyczna I stopnia w Rymanowie to bezpłatna, profesjonalna edukacja artystyczna dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 16 lat prowadzona przez zawodowych muzyków.



Dzięki edukacji w Szkole Muzycznej Twoje dziecko nauczy się:

- gry na instrumencie
- dobrej organizacji czasu i wewnętrznej dyscypliny
- osiągania sukcesów i radzenia sobie z niepowodzeniami
- odporności na stres i odwagi w kontaktach z ludźmi

**Regulamin rekrutacji oraz druk podania o przyjęcie
na stronie: www.zsprymanow.pl (zakładka Szkoła Muzyczna)
lub w sekretariacie szkoły.**

Podanie prosimy złożyć 14 dni przed przesłuchaniami.



Szkoła Muzyczna I stopnia w Rymanowie

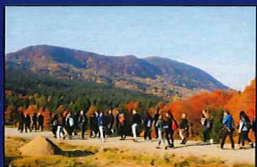


Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Rymanowie

www.zsprymanow.pl

10

Rymanów



Rymanów
ul. Szkolna 2
tel. 13 43 550 20

PROFILE:

- matematyczno - fizyczny
- geograficzno - matematyczny
- cyberbezpieczeństwo z programowaniem
- humanistyczno - prawniczy
- językowo - biznesowy
- medyczno - ratowniczy
- multimedia i kreowanie wizerunku
- **Oddział Przygotowania Wojskowego**
(Certyfikat Ministerstwa Obrony Narodowej
Patronat 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie)
- **Oddziały Straży Granicznej i Straży Pożarnej**
(Patronat 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie)

Oferta językowa:

- język angielski
- język francuski
- język hiszpański
- język niemiecki
- język rosyjski
- język włoski

i Iwonicza. Niemcy rozpoczęli prace przy budowie okopów. Robili to z wielkim pośpiechem aby zdążyć, gdy nadejdzie front. Wszystkie okopy wykonane były przez miejscową ludność, którą przymusowo brano do tych prac. Do Klimkówki front dotarł w pierwszej połowie września 1944r. Główna linia obrony wojsk niemieckich wraz z podstawowymi punktami oporu i ciągiem okopów przechodziła przez środek Klimkówki, dlatego ze względu na usytuowanie okopów i potrzeby taktycznych działań połowa wioski została spalona. W tych krwawych walkach ginęli zarówno żołnierze niemieccy jak i rosyjscy, dlatego też zbiorowe i pojedyncze groby żołnierskie widoczne były nie tylko na cmentarzach, ale także na polach, w lasach i podwórkach. W ogóle czasy okupacji hitlerowskiej posiadały w Polsce cmentarzami okrutnie po-

mordowanych i poległych osób.

W wyniku działań wojennych w Klimkówce poległo wielu niemieckich i rosyjskich żołnierzy. Bezimiennie groby żołnierzy niemieckich po przejściu frontu usytuowane były w różnych miejscach Klimkówki. W parku klimkowskim, z na trasie Iwonicz- Rymanów, o którym Pan wspomina w liście, usytuowano grób dla jednego z oficerów niemieckich, który zginął z rąk obrońców Rymanowa w 1939r., zaś w 1943r. jego rodzina wywiozła szczątki do Niemiec. Na cmentarzu parafialnym w Klimkówce wydzielona była mała enklawa bezimiennych grobów niemieckich żołnierzy. Obecnie znajduje się tam symboliczna mogiła z napisem: „Żołnierzom niemieckim poległym na terenie Klimkówki w czasie drugiej wojny światowej”. Trudno jest więc dzisiaj o zidentyfikowanie poszcze-

gólnych grobów. Chcieliśmy jeszcze dodać, że w Polsce wiele rodzin przeżywa te same problemy, które dręczą Pana Rodzinę. Wiele polskich rodzin po 70 latach od zakończenia tej strasznej wojny do końca nie otarło łez i nadal, jak Pan, szuka grobów swoich najbliższych osób, które albo zginęły w walkach, albo zostały bestialsko zamordowane przez niemieckich nazistów.

No cóż! Życie idzie naprzód, chociaż wydarzenia wojenne trudno jest wyłączyć z pamięci nawet po 70 latach od ich zakończenia, ale chcielibyśmy z naszymi niemieckimi sąsiadami żyć w zgodzie i przyjaźni. A wszystkim poległym, których nam trudno odnaleźć pozostawmy modlitwę oraz wdzięczną pamięć rodziny i Ojczyzny.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia Panu i całej Rodzinie.

PODZIĘKOWANIE

Jak wiemy Stowarzyszenie „Nasz Rymanów” obrało sobie za cel przywrócenie dawnej świetności Drodze Krzyżowej, ufundowanej przez hr. Annę i Stanisława Potockich, jak i zagospodarowanie samego wzniesienia Kalwarii. Już wcześniej pisaliśmy o tym, co zostało zrobione w tej kwestii, jednak wciąż widzimy nowe potrzeby. Drzewostan samego wzgórza już wcześniej doprowadzono do względnego porządku przez usunięcie starych, uschniętych, bądź powalonych drzew oraz wycięcie samosiejek i krzewów. Usunięte drzewa postanowiliśmy uzupełnić nowymi nasadzeniami. W tym celu zwrócili-

śmy się do Nadleśnictwa Rymanów o nieodpłatne przekazanie nam 150 sztuk sadzonek świerka. Prośba nasza została spełniona – z-ca nadleśniczego pan Łukasz Michalak przekazał nam 150 sadzonek o wysokości 1m, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Serdecznie dziękujemy za tak miły gest w tym zbożnym celu. Następnie ogłoszono zbiórkę członków Stowarzyszenia chętnych do sadzenia tychże drzewek. Dzięki sprzyjającej pogodzie 17 kwietnia wszystkie drzewka zostały rozsadzone na całej powierzchni Kalwarii. W tej szlachetnej akcji udział wzięli panowie: Jan Boczar, Krzysztof Kijowski, Andrzej Kilar, Dariusz Królicki, Jan Materniak, Paweł Nadziakiewicz, Jan Oberc, Ignacy Puchta, Marcin Sołtysik, Czesław Szajna, Andrzej Woźniak.

Mamy nadzieję, że sadzonki te za kilka lat korzystnie wpłyną na wygląd rymanowskiej Kalwarii.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do upiększenia rymanowskiej Drogi Krzyżowej – Bóg zapłać!

Cz. Szajna

Nina Peszko

Życ chwilą

Skąd w nas tyle nienawiści
Ktoś umiera
Ktoś zostaje
Krytykować każdy umie
A ból w sercu pozostaje

Nim podstawisz komuś nogę
Nim goryczy dzban przepelnisz
Pomyśl o tych co zostali
Nie krytykuj! Ani nie drwij!

Pasją żyć i być kochanym
To recepta jest na szczęście
Umrzeć tak jak się kochało
To bolesne, ale piękne.

Rana w sercu pozostanie
Czas tu nigdy nic nie zmieni
Bo kochało się najmocniej
A tu pustka i cierpienie

Wiem, że jesteś tam daleko
Patrzysz na nas teraz z góry
My kochamy Cię na zawsze!
Trzymaj się i lewa górze.

Nie mówimy Ci dziś żegnaj
My mówimy do widzenia
Z nami zawsze pozostaniesz
W pięknych zdjęciach i wspomnie-
niach.

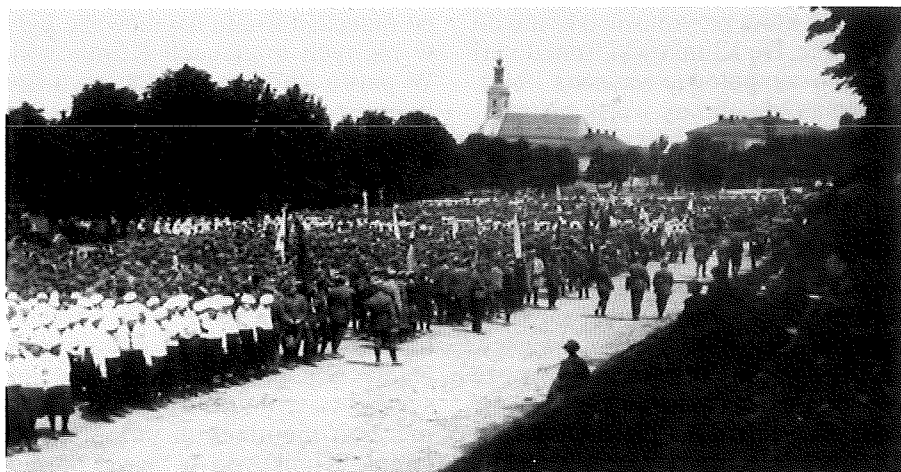


Historia Sokoła

Zapominana historia!!!

W tym roku przypada 154. rocznica powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, jednej z największych oraz najbardziej zasłużonych dla krzewienia niezależności i wolności polskich organizacji powstałych w okresie niewoli. Celem „Sokoła” była działalność patriotyczna, która w pierwszym rzędzie miała na celu wyzwolenie Polski spod zaborów i wychowywanie młodzieży w duchu patriotycznym. Po upadku powstań: (listopadowego 1830 i styczniowego 1863) dobitnie uwidocznił się bezsens dalszego wykrwawiania się bez odpowiedniego przygotowania fizycznego i organizacyjnego. Przygotowanie fizyczne zaczęto upatrywać w uprawianiu sportu. Pod tym płaszczykiem przygotowywano się do walk narodowo – wyzwolenczych. Na wzór „Sokoła” czeskiego, który powstał w Pradze w roku 1862, zakładano Polskie Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół”. Najpierw w Galicji, gdzie były ku temu najlepsze warunki a potem w innych zaborach.

Po zakończeniu II wojny światowej, w diametralnie zmienionej sytuacji politycznej, w kraju rządzonym przez komunistów praktycznie nie było warunków pozwalających na prowadzenie swobodnej czy też niezależnej działalności. Dotyczyło to zarówno opozycyjnych wobec władzy organizacji politycznych, jak też stowarzyszeń społecznych, takich jak np. „Sokół”. Pomimo licznych trudności ocaleni z pożogi wojennej Sokoli podjęli próbę reaktywowania organizacji. Pierwsze gniazdo rozpoczęło działalność w Krakowie już w marcu 1945 r., wyznaczając sobie cel, jakim było odnowienie działalności organizacji w skali ogólnopolskiej. Niestety, już w lipcu 1947 r. ówczesne władze doprowadziły do likwidacji organizacji oraz przejęcia jej majątku. Ten sam los spotkał w okresie 1947-1949 reaktywowane gniazda sokole na Mazowszu, Pomorzu i Śląsku. W oficjalnej propagandzie komunistycznej ogłoszono wówczas, że „Sokół” jest organizacją profaszystowską, w myśl zasady głoszonej przez Józefa Stalina: „Wszyscy, którzy nie są z nami, są faszystami”. Tymczasem „Sokół” nigdy nie był proniemiecki, prorosyjski, prosowiecki czy prochiński etc. Zawsze był propolski. Dopiero po politycznym przełomie 1989 r. w nowych realiach powstającego państwa demokratycznego zaistniała możli-



wość powrotu do zakazanej w PRL działalności wielu organizacji oraz stowarzyszeń o charakterze niepodległościowym. Naturalnym stało się również odrodzenie ruchu sokolego, organizacji, jak dowiodła historia, bardzo pożytecznej dla społeczeństwa. Nie sposób wymienić wszystkie uroczystości czy też imprezy dotychczas zorganizowane i przeprowadzone przez „Sokoła” czy jego poszczególne gniazda. Ich ilość oraz zasięg oddziaływania jest naprawdę imponujący. Patrząc na dotychczasową historię „Sokoła”, organizacji, która pomimo upływu lat zachowała swoją młodzieńczą inicjatywę, wykazując zaangażowanie w przeróżne działania mające na celu utrwalanie świadomości historycznej i narodowej Polaków, można być pewnym, że wniesie ona także swój wkład w nadchodzące, uroczyste obchody rocznic związanych z niepodległą Rzeczpospolitą Polską.

*Kazimierz CetnarSKI,
Marek Sokołowski*

Poniższa historia Sokolstwa Polskiego powstała na podstawie pracy Alicji i Zbigniewa Okorskich

Sokolstwo Polskie w służbie Ojczyźnie!

O Sokolstwie Polskim i jego ponad 150-letniej historii nie można mówić bez uczucia serdecznego ciepła, jakie ogarnia nas w zetknięciu z najwyższym dobrem, płynącym z najczystszych i najszlachetniejszych ideałów.

Idea sokola

„Hej! ramię do ramienia! Spólnymi łańcuchy Opaszmy ziemskie kolisko! Zestrzelmy myśl w jedno ognisko, I w jedno ognisko duchy! ...” Adam Mickiewicz

„Nie będziesz wciągał do Sokoła takich ludzi, o których nie wiesz jakimi byli dotąd, albowiem Sokolstwo nie jest przypadkowym zbiegowiskiem lecz jest ZAKONEM. I lepiej, że będzie nas tysiąc a dobrych Sokolów, niż dziesięć tysięcy ludzi ze zbrukanim sercem i czołem...”
(z przykazań sokolich)

1. Nie będziesz miał innych ojczyzn, jak tylko Polskę jedną i nierozdzielną,
2. Nie pozwolisz brać nadaremno imienia ojczyzny swojej na pokrycie wstecznicstwa, służalstwa i despotyzmu,
3. Będziesz pamiętał o wszystkich rocznicach narodowych, święcić je będziesz w gnieździe twoim i drugich do święcenia pobudzać będziesz
4. Czuj i kochaj ojczyznę swoją, abyś sam na miłość i cześć zasłużył,
5. Nie zabijaj ducha narodu twego,
6. Nie kochaj obcej mowy, nie przekładaj jej nad Polską,
7. Nie okradaj narodu twego z chwały i marzenia,
8. Nie przekręcaj i nie poniewieraj dziejów ojczyznę,
9. Nie pożądaj łaski wrogów twojej ojczyzny,
10. Ani godności, ani orderów, ani tytułów, które twych wrogów są.

Aby lepiej zrozumieć istotę idei sokolej, jej wychowawczo-patriotyczne posłannictwo, należy sięgnąć pamięcią w wiek dziewiętnasty, w tragiczne lata niewoli, obficie znaczone bratnią krwią w kolejnych zrywach niepodległościowych. Trzeba pojąć ogrom cierpień narodu rozdartego trzema – wrogimi interesom polskim – zaborami. Idea sokola wyrosła na glebie uczuć narodowych i polskich dążeń niepodległościowych, a na jej kształt miały także wpływ wielkie prądy kulturalne i społeczne ówczesnej Europy: romantyzm, pozytywizm

i demokrację, a nade wszystko umiłowanie wolności i ziemi ojczystej, zespolonej nierozdzielnie z kulturą łacińsko-chrześcijańską. Sokolstwo powstało więc z potrzeby serca i ducha, w wyniku głębokich przemyśleń i rachunku wszystkich błędów popełnionych w tragicznie zakończonym Powstaniu Styczniowym 1863 roku, którego retrospektywny epizod kreśli sokoli poeta – Antoni Bogusławski w wierszu pt. „Powstańczy Krzyż”:

„...Krzyż ojca mego ręką postawiony do ziemi przypadł staremira-

miony. Moja go ręką troskliwie podparła, z narzędzia męki pleśń zieloną zdarła, odkryła datę, która płomień nieci w sercu i oczach – Szóstydziesiąty Trzeci – Czworo ich było: leśnik, student z miasta, szlachcic ze dworu i wiejska niewiasta. Tu ich na wzgórzu dopadły kozaki, gdzie dzisiaj rosą dzikich malin krzaki. Tu oni pierś przypadłszy na wzgórek we wroga bili z myśliwskich dwururek, dopóki kul im w torbach wystarczyło ... potem wrzask hordy ... wszystko się skończyło...”

Tragiczną sytuację rodaków pogorszyło materialne, biologiczne i duchowe wyniszczenie narodu polskiego poprzez konfiskaty majątków ziemskich, masowe zsyłki na Sybir, więzienia i egzekucje niepokornych, niszczenie dorobku narodowego, jego kultury, szkolnictwa i historii, a także perfidna polityka zaborców (szczególnie rosyjskich), dająca znaczne przywileje napływowym osiedleńcom.

230 ROCZNICĘ UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA UPAMIĘTNIONO W RYMANOWIE

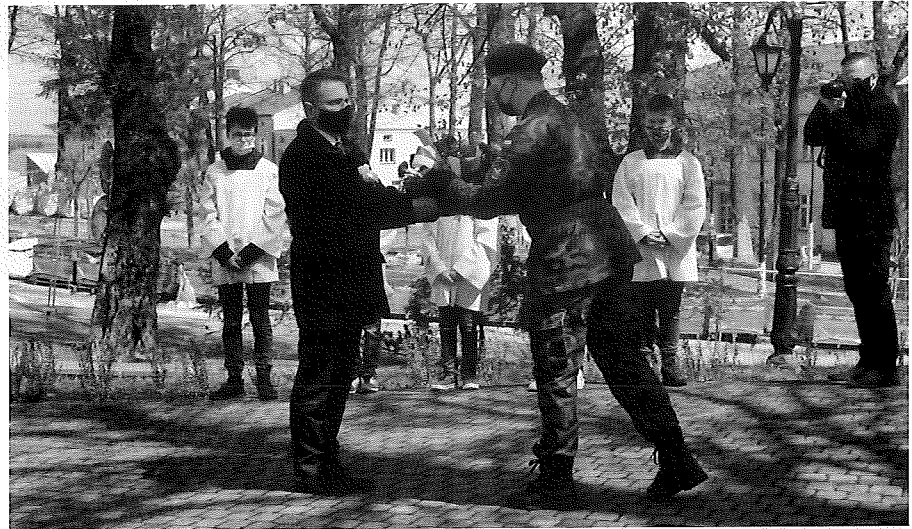
3 maja br. w Rymanowie w samo południe odbyły się obchody 230-tej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczęto Mszą Świętą koncelebrowaną przy udziale księdza Proboszcza Grzegorza Polasza oraz ks. Seniora Mieczysława Szostaka z parafii pw. św. Wawrzyńca w Rymanowie. Po zakończonej Mszy Świętej dalsze obchody odbyły się przy pomniku Ofiar Systemów Totalitarnych. Odśpiewano Mazurka Dąbrowskiego oraz odmówiono modlitwę w intencji ojczyzny. Następnie delegacje samorządowe i społeczne Rymanowa złożyły wieńce i wiązkanki kwiatów pod pomnikiem.

W obchodach wzięli udział:

- Poseł na Sejm RP Piotr Uruski
- Władze Gminy Rymanów na czele z Burmistrzem Wojciechem Farbańcem, jego zastępcą Grzegorzem Wołczańskim oraz Przewodniczącym Rady Gminy Andrzejem Pitrusiem - delegacja Rady Gminy Rymanów reprezentowana przez Panów Krzysztofa Buczka oraz Dariusza Beka – delegacja Stowarzyszenia Nasz Rymanów – delegacja PTG Sokół Rymanów – delegacja OSP Rymanów

W obchodach również wzięła udział młodzież i harcerze z Zespołu Szkół w Rymanowie oraz mieszkańcy Rymanowa.

Zdjęcia i tekst Rafał Glód



Kuchenne MAMBO ITALIANO

Pstrąg z grilla

Potrzebujesz:

- świeży pstrąg w całości
- 1 cytryna
- pęczek kopru
- 2 łyżki masła
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- sól i pieprz

Rybę osusz za pomocą papierowego ręcznika. Cytrynę pokrój w średniej grubości plastry. Pamiętaj o jej wcześniejszym wyszorowaniu i sparzeniu wrzątkiem. Rybę wysmaruj od środka oliwą, następnie całą dopraw solą i pieprzem. Pstrąga nafaszeruj plastrami cytryny i koprem. Na sam koniec włóż do środka masło, a wierzch ryby skrop lekko oliwą. Całość zawiń ciasno w papier do pieczenia. Rybę przełóż na rozgrzany ruszt. Piecz do momentu aż mięso ryby zacznie delikatnie płatkować, stanie się lekko różowe. Możesz też użyć elektronicznego termometru - temperatura idealnie wypieczonego mięsa to ok. 60 st. C.

Świeża sałatka do dań z grilla

Potrzebujesz:

- 12-14 małych pomidorków (mogą być to pomidorki koktajlowe lub papryczkowe)
- 0,5 ogórka szklarniowego (będziemy używać ogórka razem ze skórką, dlatego powinien być dokładnie umyty)



- 0,5 słodkiej czerwonej papryki
- 0,5 czerwonej cebuli

Sos:

- 2-3 łyżeczki klasycznej musztardy
- sok wyciśnięty z 0,5 cytryny
- 1 łyżeczka soli
- 0,5 łyżeczki czarnego pieprzu
- szczypta ostrej papryki w płatkach
- oliwa z oliwek
- kilka listków świeżej mięty lub melisy

Przygotuj dużą miskę. Pomidorki pokrój na połówki. Ogórek szklarniowy przekrój na cztery, następnie każdy tak uzyskany

słupek pokrój na mniejsze części. Paprykę pokrój w większą kostkę, podobnie zrób z czerwoną cebulą. Wszystkie warzywa przełóż do miski.

Przygotuj sos. Wymieszaj musztardę z sokiem z cytryny, solą, pieprzem i ostrą papryką. Gdy wszystkie składniki się połączą, zacznij wlewać cienkim strumykiem oliwę z oliwek. Cały czas mieszaj sos. Chodzi o to by dodać tyle oliwy, by sos uzyskał preferowaną gęstość - stał się gładki i aksamitny. Na koniec, do sosu dodaj posiekaną drobno mięętę lub melisę.

Maj pachnie

Oj tak, pachnie z pewnością. Przepelnia go aromat kwitnących kasztanowców i pierwszych wiosennych kwiatów na miejskich ulicach. Maj kojarzy się też z zapachem... dymu. Sztuka grillowania stała się już nieodłącznym elementem życia Polaków. Grillujemy wszyscy - starsi i młodszy, właściciele domów jednorodzinnych, działek, a nawet mikroskopijnych balkonów. Kilka słonecznych dni z rzędu to już dobra okazja do spotkania się w gronie rodziny czy przyjaciół. I dobrze, bo taki sposób przygotowywania posiłków wyjdzie nam na zdrowie, a to za sprawą mniejszej ilości tłuszczu i częstszego sięgania po warzywa, które z grilla smakują

wyśmienicie. Trzeba jednak pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Kapiący na ogień tłuszcz uwalnia szkodliwe substancje chemiczne - warto więc skorzystać ze specjalnych tacek na grilla. Sztuczne, pełne chemikaliów podpałki z pewnością odbiją się na smaku naszego jedzenia - może jednak wystarczą zapalki, papier i odrobina cierpliwości? Mięsa i ryby bezpośrednio doprawione solą, stają się suche i gumowe - na to poradzi jednak dobra marynata, przygotowana na bazie wybranego oleju czy oliwy z oliwek.

Grill to również dobra okazja do kulinarnych eksperymentów. Na przykład użycie choć odrobiny drewna owocowego nada naszym potrawom wyjątkowy aromat, a to za sprawą pachnącego owocami dymu.

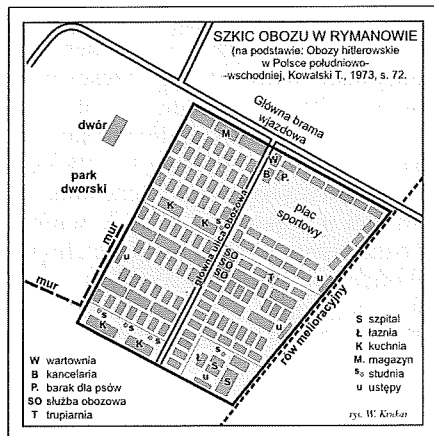
Ważne też jest to, co położymy na ruszcie. Oczywiście mogą to być mięsa cięższe, potrzebujące długiej i stopniowej obróbki cieplnej, ale warto też wziąć pod uwagę ryby i owoce morza. Cały pstrąg łososiowy z dodatkiem cytryny albo też krewetki tygrysie podane z sosem na bazie białego wina - takie propozycje pozytywnie zaskoczą naszych gości. Nie mniejsze zaskoczenie zapewnią nam grillowane owoce - oryginalny deser, który przypadnie do gustu tym najmłodszym. W tym przypadku dobrze sprawdzą się banany i jabłka.

Nie ma więc na co czekać. Czas odkurzyć schowane w garażach grille i czym prędzej zacząć kolejny sezon. Grillowi smakosze łączcie się...!

Stare nowe spojrzenie na rymanowskie Baraki?

Baraki to nieoficjalna nazwa części Rymanowa położonej po wschodniej stronie parku dworskiego. Określenie nawiązuje do istniejącego tu obozu jeńców sowieckich w czasie II wojny światowej. Granice i topografia tego obiektu nie są szerzej znane. Nie zdajemy sobie też sprawy, że obecny układ ulic powiela te, które kiedyś zaprojektowali hitlerowcy.

Zanim jednak powstał tu obóz, były to tereny dworskie. Dwór i park powstały w pierwszej połowie XIX w. Na południowy wschód od parku były wówczas trzy duże budynki, przypuszczalnie stajnie. Dzisiaj ich miejsce wyznacza plac na zachód od zabudowań Zakładu Gospodarki Komunalnej. Na mapie austriackiej z lat 1869 - 1887 zobaczymy drogę do tych stajni, która ma przebieg podobny do głównej ulicy o nazwie Osiedle. Przypuszczalnie ta droga to dawny tor wyścigów konnych. Stajnie mają połączenie z rowem melioracyjnym, który zamyka omawiany teren od wschodu.



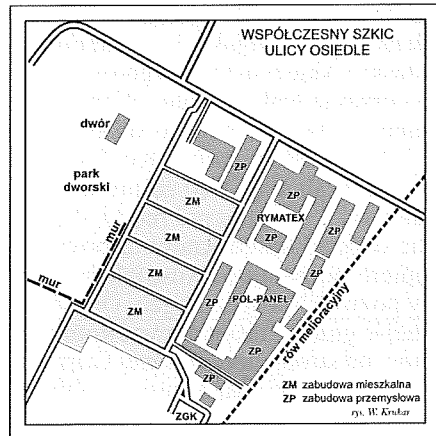
Wiadomo, że dwór został zniszczony i częściowo spalony podczas I wojny światowej. Być może podobny los spotkał stajnie, gdyż w okresie międzywojennym na terenie dzisiejszego Osiedla nie było żadnej zabudowy.

Wiosną 1940 r. na tym terenie firma J. Hönniga z Mielca rozpoczęła budowę obozu dla jeńców sowieckich. Jesienią obiekt był gotowy. Na obszarze około 10 ha powstało ponad 30 baraków, w tym także stajnie dla koni. Granice obozu, z wyłączeniem południowej, opierały się o istniejące już linie terenowe. Na zachodzie ograniczał go teren dworski, na północy droga do Bartoszo- wa, a na wschodzie rów melioracyjny. Wzdłuż nich biegło ogrodzenie z drutu kolczastego z kilkoma strażnicami.

Każda z nich miała ruchome, mocne światło elektryczne, pozwalające dostrzec osobę w odległości 3 kilometrów.

Obóz miał spełniać dwa główne cele: do ataku na Rosję Sowiecką był miejscem przejściowego stacjonowania wojsk niemieckich, później stał się obozem jeńców wojennych. Główna droga obozowa biegła tak jak obecnie ulica Osiedle rozdzielająca zabudowę przemysłową od mieszkalnej. Część północna obozu była przeznaczona dla Niemców. Były tu doskonale wyposażone baraki i kuchnie oraz plac sportowy. Jej południowa granica dzisiaj biegłaby drugą uliczką w zabudowie mieszkalnej, licząc od północy, i przedłużeniem tej drożki w części przemysłowej. W miejscu, gdzie obecnie stoi transformator i na południe od niego, były budynki służby obozowej. Na południowo wschodnim krańcu znajdował się szpital. W rzeczywistości był to barak z wykopanym dołem. Leżały w nim w czterech rzędach trupy, a na nich konający chorzy. Główna brama wjazdowa znajdowała się przy odejściu dzisiejszej drogi do ŻGK od ulicy Dworskiej. Obok, po stronie wschodniej, były wartownia, kancelaria i baraki dla psów.

Służba wartownicza liczyła około 150 osób. Komendantem obozu był



kapitan Wehrmachtu Schubert. Z pochodzenia prawdopodobnie Austriak. Zajmował jedno z mieszkań w Rymanowie, które przydzielił mu Ukraiński Zarząd Miejski. Zastępca, von Mitling, mieszkał w dworze Potockich.

Jeńców wojennych przywożono pociągiem do stacji we Wróbliku, skąd gnano ich do Rymanowa. Za takimi kolumnami jechały chłopskie furmanki, na które zbierano trupy Rosjan padłych z wycieńczenia lub zimna, albo zastrzelonych. Pierwszy transport przybył jesienią 1941 r. Liczył około 3000 osób. Następne przychodziły w pierwszych miesiącach 1942 r.

Jeńcy, przede wszystkim z pierwszego transportu, pracowali na polach dworskich oraz chłopów indywidu-

alnych. Duża grupa brała udział przy budowie lotniska w Łężanach, gdzie ładowała żwir. Z końcem 1941 r. wybuchła epidemia tyfusu, która trwała do lutego 1942 r. Umieralność wynosiła w tym czasie około 80 osób dziennie. Epidemia pochłonęła około 10 tys. Rosjan. Ciała grzebano na cmentarzu jenieckim, położonym około 450 m na wschód od obozu, w grobach zbiorowych nago.

Wielu jeńców szukało ratunku w ucieczce. W niektórych pomagali im Polacy, np. Stanisław Jasłowski z Rymanowa. Pomoc polegała na dostarczeniu narzędzi do przecinania drutów. Jedną z takich masowych ucieczek odbyła się na początku 1942 r., gdy zbiegło około 150 jeńców. Przecięto wówczas nie tylko ogrodzenie, ale także przewody elektryczne światła na strażnicach. Ucieczki zdarzały się także podczas większych zamieci śnieżnych, które ograniczały widoczność, a wysokie zasy umożliwiały przejście przez druty.

Obóz został zlikwidowany w połowie 1942 r. Było tu wówczas jeszcze około 2500 jeńców. Wywieziono ich z nieznanym kierunkiem, część prawdopodobnie do podobnego obiektu w Olchowcach pod Sanokiem, a pozostałych do Rzeszy. Urządzenia obozowe zostały ostatecznie zdemontowane latem następnego roku. Prace rozbiórkowe, pod eskortą niemiecką i ukraińską, wykonała grupa około 30 Żydów.

Po wojnie teren obozu był pastwiskiem. O mrocznej jego przeszłości świadczą jeszcze studnie, które pośrednio wskazywały miejsca obozowych kuchni. Była też gruntówka - pozostałość głównej ulicy obozowej. Jak już wspomniałem, dzisiaj taki przebieg ma ważniejsza droga w tej części miasta, która rozdziela zabudowę przemysłową od mieszkalnej. Ta ostatnia zaczęła powstawać w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w. Mapa topograficzna z 1963 r. pokazuje domy przy tej ulicy w części południowej. Pozostały obszar został zabudowany do połowy lat siedemdziesiątych minionego stulecia. Po stronie wschodniej Osiedla w latach 1958 - 61 wybudowano nowy budynek garbarni. W kolejnych latach zakład się rozrastał. Obecnie na tym obszarze pracują przedsiębiorstwa: „Rymatex” i „Pol-Panel”.

Literatura:

- Kowalski T., *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973,
 Cyran Cz., Rachwał A., *Eksterminacja ludności na Sanoczczyźnie w latach 1939-1944*, [w:] *Rocznik Sanocki 1979*, T. IV, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 31-77.

Karty z przeszłości

Konfederacja Barska w okolicach Rymanowa

W roku 2018 minęło 250 lat od zawiązania w Barze na Podolu konfederacji, uznawanej za ostatni zryw „narodu” szlacheckiego Rzeczypospolitej, a zarazem pierwsze polskie powstanie niepodległościowe. Czasowym punktem postępującego procesu utraty niepodległości Polski był tzw. sejm niemy w 1717 roku, który zatwierdził ograniczone reformy ustrojowe państwa, dopuszczając carską Rosję do ingerowania w jego wewnętrzne sprawy. Określenie „niemy” wiązało się z niedopuszczeniem posłów do głosu, by nie mogli zerwać haniebnych obrad sejmowych. Nad przebiegiem posiedzenia czuwali rosyjscy żołnierze, z założonymi na karabinach bagnietami. W roku 1767 do Rzeczypospolitej wkroczyły wojska rosyjskie. Pretekstem wkroczenia armii rosyjskiej miała być obrona praw innowierców. Rok później Sejm obradował w obecności wojsk rosyjskich i uchwalił m.in., że gwarantem praw w Rzeczypospolitej będzie caryca Katarzyna II, czyli dawał formalne możliwości ingerencji Rosji w wewnętrzne sprawy państwa polskiego. Wielu polskich patriotów wywodzących się z uboższego stanu szlacheckiego, nie godziło się z narastającą tragedią Narodu. W lutym 1768 roku szlachta zawiązała konfederację w miasteczku Bar na Podolu, zbrojne wystąpienie „w obronie wiary i wolności”, którego konsekwencją był wybuch czteroletniej, przegranej niestety, wojny z Rosją. Działalność konfederatów była

bardzo aktywna w Karpatach, a także w paśmie Beskidu Niskiego. Na początku 1769 roku, niedaleko Czeremchy na łuku karpackim, miało dojść do spotkania wojsk konfederatów, tworzonych w kraju i na Węgrzech. Połączenie oddziałów miało miejsce w Barwinku, gdzie został wydany uniwersał. Wzywano w nim szlachtę i prosty lud pod broń, żądano pomocy w zaopatrzeniu w żywność, odzież, odpowiedni sprzęt, konie i paszę dla nich. W lasach Łemkowszczyzny tworzono obozy i bazy wojskowe. Warowne obozy powstawały wzdłuż całego grzbietu beskidzkiego, od Leluchowa po przełęcz Łupkowską, w pobliżu Muszynki, Izb, Konicznej, Grabiu, Barwinka, Czeremchy i Radoszyc. W Izdebkach, założony przez starostę Adama Parysa obóz, stał się bazą dowodzenia dla Kazimierza Pułaskiego. Z tego miejsca Pułaski wykonał wiele wypadów w okolice karpackiego pasma. Walczono pod Żmigrodem, Odrzykoniem, Zagórzem, Uluczem. 13 stycznia 1770 roku w okolicach Grabia doszło do dużej bitwy. Konfederaci zostali rozbici, a Pułaski ranny wycofał się do Izb. Do walnej rozprawy z konfederatami w Beskidzie Niskim doszło w sierpniu 1770 roku. Carski gen. Drawicz dokonał mocnego uderzenia na wojsko konfederatów. Pułaski i Mączyński przygotowali się do odparcia ataku Rosjan. Wzmocnili szaniec, ściągnęli wojsko do obozów w Izbach, Blechnarce, Konicznej, dysponowali siłą 2000 żołnierzy. Rosjanie od 3 sierpnia nie mogli sforsować obozu konfederatów, zdobyli go dopiero po zdradzie Austriaków, którzy pozwolili wojskom gen. Drawicza przejść granicę i zaatakować konfederatów od strony południowej Górnych Węgier. Pułaski i Mączyński w obliczu



tej zdrady nie mogli się już podjąć skutecznej obrony. Porażka okazała się końcem działalności konfederatów barskich w Beskidzie Niskim. Klęską zakończył się zryw konfederatów w całej Polsce. Teraz spokojnie Rosja, Austria i Prusy przystąpiły do grabieży ziem polskich, podpisując I rozbiór państwa polskiego. Warto w tym miejscu wzbudzić w sobie refleksję i zdać sobie sprawę z wartości, jaką jest suwerenne państwo. Taka refleksja bez wątplenia rodziła się w sercach i umysłach patriotycznej części polskiej szlachty, która stanęła w obronie najwyższych wartości „dwóch siostr”: wiary i wolności. Później ta refleksja ciągle dojrzewała wśród uczestników powstań narodowych w XIX wieku, aż ostatecznie wydała owoce z chwilą zakończenia Wielkiej Wojny w 1918 roku, w wyniku której odrodziła się silna i wolna II Rzeczpospolita.

Historia zamknięta w starej fotografii

Zapraszamy wszystkich czytelników do komentowania na Facebooku umieszczonych fotografii, w których zapisana jest historia Rymanowa i okolic.

Jeżeli ktoś rozpoznaje miejsce uwiecznione na fotografii lub rozpoznaje osoby zapisane na zdjęciach, prosimy o komentarz.

Na Facebooku Naszego Rymanowa - <https://www.facebook.com/naszrymanow> - umieszczać będziemy co tydzień nowe fotografie z archiwum mieszkańców Gminy Rymanów.



Z Kresów

Z Wołunia na Madagaskar

Maj to czas wyjątkowy. Po długich zimowych miesiącach i wyjątkowo chwiejnej wiosnie przyroda zaczyna budzić się do życia. Wstępuje w nas energia, a i codzienne problemy wydają się mniej dokuczliwe. To właśnie w tak pięknych okolicznościach 171 lat temu -15 maja 1850 roku we wsi Beyzimy Wielkie na Wołuniu na świat przyszedł święty Kościoła rzymskokatolickiego Jan Bezym. Dzieciństwo młody Jan spędził w rodzinnym majątku Onacków, który w 1864 r. został spalony przez Kozaków w ramach represji za udział rodziny Beyzymów w powstaniu styczniowym. Po tych tragicznych wydarzeniach Jan wraz z matką przeniósł się do Kijowa, a po ukończeniu nauki w gimnazjum w 1872 r. przedostał się do Starej Wsi pod Brzozowem, gdzie wstąpił do klasztoru Ojców Jezuitów. Po ukończeniu studiów z zakresu humanistyki, filozofii i teologii pracował w Tarnopolu i Chyrowie (przez 10 lat w Zakładzie Naukowo- Wychowawczym Ojców Jezuitów w Bąkach k. Chyrowa). Powszechnie uważa się, że było to najlepiej wyposażone gimnazjum w II Rzeczypospolitej. Warto jedynie przypomnieć, że szkoła dysponowała 4 kortami tenisowymi, 8 boiskami piłkarskim i własnym obserwatorium astronomicznym.



Po 10 latach pracy w tym niepowtarzalnym kompleksie Jan Bezym zrozumiał, że jego powołaniem jest praca misyjna. Po konsultacjach z przełożonymi podjął decyzję, by opuścić Polskę i wyjechać na Madagaskar, rozpoczynając tym samym pracę wśród tamtejszych trędowatych. Dzięki ponadludzkiemu wysiłkowi zdołał zbudować na wyspie nowoczesny szpital dla swoich podopiecznych, który umożliwiał im godną egzystencję. Zatrudnił personel medyczny i zabiegał u Polonii na całym świecie o datki na poprawę tragicznego losu madagaskarskich trędowatych. Pracując na wyspie, stworzył również słownik polsko-malgaski, a szpital, który zbudował, funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

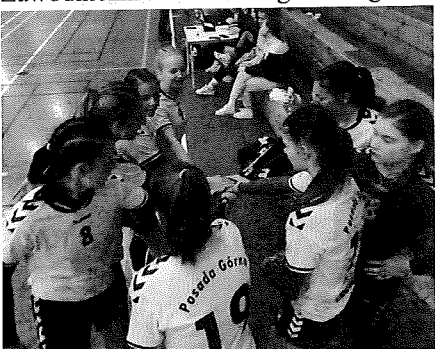
Jan Bezym zmarł wśród swoich podopiecznych 2 października 1912 r. W pamięci mieszkańców Madagaskaru już za życia uchodził za osobę świętą, jednak ostatecznym potwierdzeniem heroiczności jego cnót była beatyfikacja dokonana przez Jana Pawła II 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie.

Fot. 1. Ojciec Jan Byzym wśród trędowatych dzieci na Madagaskarze początek XX wieku

JUNIORKI MŁODSZE HANDBALL POSADA GÓRNA MISTRZEM WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO 2021!!!!

14 raz w historii klubu i szkoły szczypiornistki zostały mistrzyniami województwa!!!

W piątek 19 marca 2021 roku rozegrany został turniej o mistrzostwo województwa podkarpackiego w ramach Podkarpackiej Ligi Juniorek Młodszych. Zawodniczki trenera Grzegorza Argasińskiego



rywalizowały z SPR JKS Jarosław oraz SPR Handball V LO Rzeszów.

W pierwszym meczu pewnie zwyciężyły SPR Handball V LO Rzeszów 20:10 (10:4), natomiast w drugim pokonały SPR JKS Jarosław 11:9 (5:2). Tym samym zajęły 1 miejsce zdobywając złote medale i mistrzostwo województwa podkarpackiego uzyskując tym samym awans do 1/16 Mistrzostw Polski!!! (Trzeci rok z rzędu złote medale w kategorii juniorka młodsza 2019, 2020, 2021).

2 miejsce i srebrne medale przypadły drużynie trenera Jakuba Bobera SPR Handball V LO Rzeszów, która pokonała SPR JKS Jarosław 20:15 (8:7) uzyskując również awans do 1/16 Mistrzostw Polski!!!

Brązowe medale zdobył zespół trenerki Marzanny Ulmy SPR JKS Jarosław.

Skład złotych medalistek SPR Handball Posada Górna: Julia Szul - kapitan, Judyta Bolanowska, Katarzyna Kluska, Diana Kolanko, Katarzyna Penar, Adriana Rodzinka, Izabella Rodzink, Aleksandra Rygiel, Laura Węglowska, Jadwiga Władyka. Trener: Grzegorz Argasiński.

Do zespołu dołączy również nasza Ula Rogula, która jest reprezentantką Polski i na co dzień występuje w I ligowym SMS Płock!!!

Najwięcej bramek dla naszej drużyny zdobyły: Judyta Bolanowska 11, Julia Szul 7, Katarzyna Kluska 8.

Gratulacje dla Zespołu i Trenera!

Tekst ZSP Posada Górna

Okiem psychologa

Zwierzęta nie mówią tylko w Wigilię

Szczery komunikat składa się przede wszystkim z wiarygodnego zachowania. Zdecydowanie częściej nasze czyny, a nie wypowiedane słowa przekonują innych ludzi. Można więc zauważyć, że nie zawsze potrzebujemy mowy, aby coś zakomunikować. Zwierzęta nie porozumiewają się z nami, używając słów. Wszystko, co chcą nam powiedzieć, prezentują swoim zachowaniem – codziennie, a nie tylko od święta.

Najczęściej dostrzegamy u naszych pupili choroby zewnętrzne. Jedziemy do weterynarza, zaleczamy ciało i często jest po sprawie. Ale czy mamy świadomość, że nasze zwierzęta zapadają na zaburzenia i choroby psychiczne? I jak się okazuje, to nie jest rzadkością. Problem ten występuje bardzo często.

Na co cierpią zwierzęta?

Podobnie jak ludzie, zwierzęta chorują na depresję. Przejawia się ona u nich osowiałością, niechęcią do zabaw, niewielką aktywnością ruchową, brakiem zainteresowania otoczeniem czy nadmierną sennością. Częściej diagnozuje się ją u kotów, niż u psów. Mruczki cierpią z różnych powodów m.in.: nuda, osamotnienie, rozłąka z właścicielem, brak słońca, przeprowadzka. Wiele osób potwierdza, że ich zwierzę bardzo nie lubi rozłąki, podczas której odczuwa silny niepokój. Nasila się on w czasie nieobecności rodziny lub osoby, z którą jest związany. Zwierzę wyje, często niszczy przedmioty, szczeka, wyczekuje przy oknie, a czasem traci kontrolę nad oddawaniem moczu i kału. Mowa jest tu o lęku separacyjnym. Wśród zwierząt spotykanymi zaburzeniami są także

halucynacje. Podobnie jak ludzie, potrafią one widzieć rzeczy, których nie ma. Zauważają wymaginowane muchy i polują na nie. Bronią wyobrażone jedzenie czy zaganiają niewidoczne obiekty - jak w przypadku psów pasterskich, np. Border Collie. Występują również stany lękowe uogólnione – silny, nieuzasadniony strach, który towarzyszy im każdego dnia, w niemal każdej sytuacji. Z kolei zespół stresu pourazowego nie występuje jedynie u żołnierzy, ale również u ich towarzyszy - psów, które są tak samo narażone na stres. Zwierzęta chorują także na zaburzenie obsesyjno-kompulsyjne, czyli tzw. nerwicę natręctw. Objawia się ona długotrwałym i częstym powtarzaniem określonych czynności (np. może się wiązać z bieganiem w kółko za własnym ogonem, nadmiernym wylizywaniem sierści, podgryzaniem, co często prowadzi do samookaleczenia się, a np. w przypadku papug wydziobywaniem sobie piórek. U zwierząt diagnozuje się również fobie - pod wpływem konkretnych dźwięków, przedmiotów, zwierząt czy ludzi wpadają one w silną panikę.

Kiedy zwierzęta chorują?

Oprócz przyczyn somatycznych (m.in. takich jak choroby tarczycy, guzy, ból fizyczny) szczególną rolę odgrywają: brak możliwości realizacji potrzeb i przejawiania zachowań typowych gatunkowo – m.in. polowanie, znaczenie terenu, wędrowanie, eksplorowanie otoczenia, zapotrzebowanie na ruch (np. częściej chorują zwierzęta w miastach niż na wsiach), traumy, przemoc fizyczna i emocjonalna, przewlekły stres i brak możliwości rozładowania go, życie na uwięzi, zamykanie w zbyt małych pomieszczeniach, brak aktywności fizycznej lub zbyt monotone życie.

Posiadanie zwierzęcia to ogromna odpowiedzialność.

Siła więzi z pupilem zależna jest od wielu czynników, m.in. czujności na jego potrzeby czy umiejętnego analizowania komunikatów bezsłownych. Ważna jest także świadomość, że zwierzę musi przejawiać zachowania typowe dla gatunku. Deprywacja tych potrzeb znacznie obniża jakość życia naszego ulubieńca oraz często stanowi czynnik spustowy dla wielu zaburzeń i chorób.

Kto posiada psa, ten wie, że jest on mistrzem czytania zachowania swojego właściciela (np. wyczuwa hormony stresu). Czy także on mógłby to samo powiedzieć o swoim ludzkim przyjacielu?

 **Dom-Bankowy.pl**
oferuje

KREDYTY

HIPOTECZNE · GOTÓWKOWE
FIRMOWE · LEASINGI

Pracujemy zdalnie!

**Zadzwoń po
3 najlepsze oferty
na tel. 888 455 899**

Dostaniesz je na e-mail!

www.dom-bankowy.pl

Ryszard Niemczyk 

WSPÓLPRACUJEMY między innymi z:












Nasz Rymanów

miesięcznik

www.naszrymanow.pl

Wydawca:

Stowarzyszenie „Nasz Rymanów

(Organizacja Pożytku Publicznego)

Prezes – Czesław Szajna (kom. 699 733 096)

Spółeczny zespół redakcyjny:

Wojciech Kilar (kom. 605 577 742)

Krzysztof Buczek (kom. 663 637 523)

Dariusz Królicki (kom. 503 025 664)

Rafał Głód, Andrzej Woźniak (fotografia)

Korekta tekstu:

Dominika Góra-Rygiel, Ewelina Górowska,

Małgorzata Kijowska, Beata Miszczyk,

Urszula Pelczar, Kamil Wątor.

Redakcja nie odsyła materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów. Wszelkie materiały można składać również w miejscach sprzedaży miesięcznika **do 20 dnia każdego miesiąca.**

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, a poglądy zawarte w listach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Anonimów nie publikujemy.

Prenumeraty nie prowadzimy.

Okladka: **Uroczystości 3-go Maja w Rymanowie fot. R. Głód**

Druk: Chemigrafia Michał Łuczaj

38-400 Krosno, ul. Białobrzaska 74

tel. 13 43 25 415

skład komputerowy:

Jakub Trygar (tel. 504 775 552)

Adres Stowarzyszenia i redakcji:

38-480 Rymanów, ul. Grunwaldzka 11

e-mail: naszrymanow@op.pl

Dyżury redakcji w każdy piątek

w godz. 18 – 20.

Egzemplarze archiwalne nabyć można w redakcji oraz w Biurze Informacji Turystycznej Rymanowie-Zdroju i sklepie Geo-office w Rymanowie.

Klatka po klatce

Polskie Oscary

22 kwietnia 2021 roku zostały ogłoszone nominacje do Polskich Nagród Filmowych Orły. Tegoroczne nominacje nie były specjalnie zaskakujące. Na liście nominowanych znajdują się obrazy, których można było się spodziewać. W kategorii najlepszy film nie mogło zabraknąć filmu Agnieszki Holland pod tytułem „Szarlatan”, opowiadającego historię czeskiego zielarza i uzdrowiciela, żyjącego w latach 50, kiedy Czechy były państwem totalitarnym. Film ten zgarnął 10 nominacji i jest czeskim kandydatem do Oscara. Co ciekawe, polski kandydat „Śniegu już nigdy nie będzie” dostał 7 nominacji, ale nie w kategorii najlepszemu film. Poza tym, mamy na gali jeszcze dwóch „weteranów” tej nagrody, czyli Jana Komasa z filmem „Sala samobójców: Hejter” oraz Piotra Domalewskiego z filmem „Jak najdalej stąd”. Pierwszy z tych obrazów to opowieść o współczesnej podzielonej Polsce oraz o wpływie mediów społecznościowych na nasze życie. Z kolei drugi film to komediodramat o dziewczynie, która musi sprowadzić ciało zmarłego ojca z Irlandii do Polski. Na tegorocznych nominacjach nie mogło oczywiście zabraknąć dwóch najślawniejszych filmów ostatnich miesięcy, czyli obrazu Jana Holoubka „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy”, a także przejmującej animacji Mariusza Wilczyńskiego „Zabij to i wyjedź z tego miasta”. O obu filmach było niezwykle głośno, jak na pandemiczne czasy. „25 lat niewinności” jest filmem, który chwyta za serce. Nie jest to obraz odkrywczy w formie, ale dzięki duetowi: Agata Kulesza i Piotr Trojan, czujemy się głęboko zanurzeni w dramacie Tomasza Komendy; film zgarnął aż 15 nominacji. Natomiast animacja Mariusza Wilczyńskiego nie bierze jeńców. Jest to film bardzo trudny w zrozumieniu. Piękny, a przy tym paskudny; mimo momentami nieprzyjaznej formy, w moim odczuciu, dają także nadzieję. Nie przez przypadek wygrał on Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni oraz zdobył wielkie uznanie krytyków. Oczywiście nie możemy też zapomnieć o serialach. Na liście nominowanych znajdują się dwa serie stacji TVN, czyli „Chyłka Inwigilacja”, na podstawie książki Remigiusza Mroza oraz „Szadź”, z Maciejem Sthurem i Aleksandrą Popławską w rolach głównych. Poza tym, na liście możemy też zobaczyć jedno z najgłośniejszych polskich seriali poprzedniego roku, czyli „Króla”, stacji Canal +, opartego na książce

Szczepana Twardocha, oraz w „W głębi lasu”, platformy Netflix, na podstawie prozy Harlana Cobena. Zaskoczeniem w kategoriach serialowych jest obecność serialu stacji AXN pod tytułem „Rysa”. Pozostaje nam jedynie czekać na 23 ceremonię rozdania Polskich Nagród Filmowych, której data, póki co, nie jest dokładnie znana, ale z pewnością odbędzie się na przełomie maja i czerwca.

Przełamując granice

Pandemia koronawirusa znacząco wpłynęła na nasze życie kulturalne. Z powodu wprowadzonych obostrzeń cierpią kina, teatry, opery oraz muzea. Filmowcy również mają trudną sytuację, gdyż tworzenie filmu w większości przypadków wymaga obecności dużej liczby osób. Jednak okazuje się, że podczas pandemii najbardziej docenianą dziedziną sztuki są filmy i seriale. Zwłaszcza te ostatnie w ostatnich latach mocno zyskały na popularności. Większość widzów woli dłuższą formę i ceni sobie przywiązanie do bohaterów. Regularnie jesteśmy „zalewani” nowymi i ciekawymi serialowymi propozycjami. Jednak często bywają one bardzo schematyczne, powoduje to fabularna i reżyserska rutyna.

W takich sytuacjach warto czasami wrócić do korzeni, do seriali, które były kamieniem milowym w historii telewizji. Jednym z nich jest „Breaking Bad”. Fenomen tego serialu polega na pomysłowości twórców. Ich niezwykła kreatywność i dobrze przemyślana fabuła wciągają oglądającego. „Breaking Bad” jest poezją, jak też zarówno przemyślną powieścią. Jest to poetycka historia nauczyciela chemii Waltera White’a, który cierpi na ciężką chorobę nowotworową. W obawie o przyszłość rodziny, postanawia zająć się produkcją metamfetaminy, aby zapewnić im godny status materialny po jego śmierci. Bez wątplenia, główny bohater jest przedstawiony bardzo intymnie. Twórcy serialu ukazują go w sposób lekko żalony, ale nie karykaturalny. Kadry z „Breaking Bad” pozostają w pamięci długo po projekcji. Specyfika zdjęć, które momentami są lekko żółtawe, przypomina nam, że ten świat nie jest zawsze przyjazny ani dla nas, ani dla bohaterów. Mamy tu bardzo specyficzny i niepodrabialny klimat. Spodnie fruujące na wietrze, pustynny krajobraz oraz jazda kamperem pełnym chemikaliów już w pierwszym odcinku nadaje wyraz całości. „Breaking Bad” pokazuje, jak nie tylko serial, ale i życie potrafi być niekonwencjonalne. Twórcy bardzo kreatywnie poruszają temat handlu narkotykami. Umiejętnie pokazują jak ten świat działa i jakimi

zasadami się kieruje. Walter oraz jego były uczeń Jesse razem uczą się nie tylko wytwarzania narkotyków, ale przede wszystkim jak funkcjonowania na tak specyficznym rynku. Nie brakuje też widowiskowych scen produkcji metamfetaminy. Twórca serialu Vince Gilligan w bardzo konsekwentny sposób konstruuje fabułę. Przedstawiając postacie nie mówi nam o nich wszystkiego, pewne wątki porusza później, co działa na korzyść obrazu i jest spójne z wcześniejszymi odcinkami.

Oczywiście serial nie byłby tak dobry, gdyby nie genialni aktorzy. Bryan Cranston w roli Waltera White’a genialnie pokazuje transformacje bohatera i targające nim rozterki, a także dramat postaci. Cranston w umiejętny sposób rozbudowuje swoją rolę. Od początku serialu Walter jest postacią dynamiczną i przybierającą różne postawy w zależności od sytuacji. Pomimo że jest tylko skromnym nauczycielem chemii, umie chwycić za broń lub zaszantażować barona narkotykowego. Właśnie tu tkwi klucz, którym „Breaking Bad” otworzyło serce niejednego fana. Każdy z nas ma jakieś niespełnione ambicje. Każdy z nas marzy, żeby wyrzucić z siebie stłumioną złość. Walter to robi. Produkcja narkotyków nie jest już tylko źródłem pieniędzy, ale i detoksem oraz przełamywaniem granic. Poza Cranstonem, Aaron Paul w roli Jessego Pinkmana również sprawdza się znakomicie. Jesse to dresiarz, który ma proste plany i marzenia, ale jest przy tym małym, lekko pogubionym chłopcem, któremu ciężko się pogodzić z brutalnością tego świata. Aaron Paul, dzięki potężnej dawce wdzięku, kradnie nasze serca, gdyż nie potrafimy być obojętni na los Jessego. Jego postać sprawia, że serial staje się delikatnie lżejszy w przekazie.

Reasumując, „Breaking Bad” nie jest łatwą propozycją, ale bez wątpienia wartą uwagi, ze względu na swoją złożoność. Cały serial jest dostępny na platformie Netflix, gdzie można także zobaczyć powiązane z nim tytuły, takie jak „El Camino: film „Breaking Bad”” i serial „Zadzwoń do Saula”. Jednak oryginał w dalszym ciągu zbiera najlepsze recenzje, a fani regularnie do niego wracają. Nie ma co się dziwić. Wciągająca i intrygująca historia, świetne kreacje aktorskie, ciekawe zdjęcia oraz unikalne podejście do formy serialowej sprawiły, że „Breaking Bad” stał się jednym z najbardziej pamiętnych i ikonicznych seriali w historii.

KONSERWATYWNIE o Finansach

Ostatnio pisaliśmy o tym, że inwestowanie wymaga cierpliwości. Tę sztukę czekania na rezultaty można opisać językiem matematyki finansowej. Bazuje ona na koncepcji tzw. *wartości pieniądza w czasie*. W ten sposób finansiści określają metodykę szacowania realnej wartości pieniądza w zależności od tego, kiedy znajdzie się on w naszych rękach.

Zależność między przyszłą kwotą kapitału (Kn) a jego wartością bieżącą (K0) przy kapitalizacji rocznej (odsetki są dopisywane do zainwestowanego kapitału, powiększając go) i przy stałej stopie procentowej (r) przedstawia się w postaci wzoru:

$$Kn = K0 * (1 + r)^n$$

Przykład: rozważana jest inwestycja w papiery wartościowe, które zapewniają średnioroczną stopę procentową w wysokości 7,2%, przy czym odsetki są kapitalizowane. Jeżeli na początku okresu zostanie zainwestowany kapitał w wysokości 10.000 zł, wówczas po upływie dziesięciu lat, wartość kapitału wyniesie:

$$K_{10} = 10.000 * (1 + 0,072)^{10} = 20.004,23$$

Nieprzypadkowo w przykładzie użyliśmy stopy 7,2%. Warto ją zapamiętać! Dlaczego? To właśnie przy takiej średniej stopie kapitał podwoi swoją wartość w ciągu 10 lat. Finansiści zrobili z tego prostą regułę kalkulacyjną podpowiadającą, kiedy kapitał ulegnie podwojeniu przy zastosowanej stopie procentowej. Aby to sprawdzić, wystarczy podzielić liczbę 72 przez ów procent. Już wiemy, że dla 7,2% będzie to 10 lat, dla 2% będzie to aż 36 lat, ale dla 20% to tylko 3,6 lat!

Oprócz tej prostej zasady warto zapamiętać, że odsetki w rachunku procentu składanego rosną wykładniczo. Robią się coraz większe z każdym rokiem niczym toczona kula śnieżna, którą dzieci lepią zimą. Najpierw przyrost jest ślamazarny, później staje się wręcz lawinowy. Kto nie wierzy, niech policzy ten sam przykład ze stopą 7,2% dla 20, 30 i 40 lat. Rezultaty będą coraz lepsze. Chyba dlatego przypisuje się Albertowi Einsteiniowi twierdzenie, że procent składany to ósmy cud świata.

Lesław Niemczyk

Wydarzyło się w maju

15 V 1252 – Papież Innocenty IV bullą „Ad extirpanda” upoważnił władze świeckie i kościelne do stosowania tortur podczas przesłuchania heretyków. Bulla regulowała zasady tortur, stwierdzając, że nie mogą prowadzić do utraty życia ani kończyn oraz że można je stosować tylko raz wobec jednej osoby.

21 V 1363 – w Krakowie odbył się ślub króla Czech i cesarza rzymskiego Karola IV Luksemburskiego z Elżbietą Pomorską, wnuczką Kazimierz III Wielkiego.

17 V 1749 – ur. Edward Jenner, ang. lekarz wynalazca szczepionki przeciw ospie. Obecnie nie ma już zarazka ospy, najdłużej występował w ojczyźnie wynalazcy.

14 V 1878 – Robert Chesebrough zarejestrował nazwę handlową dla maści wytwarzanej z pochodnych ropy. Maść ta znana jest dziś jako wazelina.

23 V 1905 – za zamordowanie londyńskich sklepikarzy Thomasa i Ann Farrow stracono braci Alfreda i Alberta Strattonów. Do ich skazania po raz pierwszy w historii kryminalistyki doszło na podstawie odcisków palców.

7 V 1945 - koniec wojny w Europie, w kwaterze gen. D. Eisenhowera w Reims, Niemcy podpisują akt bezwarunkowej kapitulacji.

5 V 1953 – biskupi skierowali do rządu PRL list „Non possumus”, w którym opisano wiele przypadków naruszania przez władze PRL porozumienia za-

wartego w kwietniu 1950 roku między Episkopatem a rządem.

19 V 1961 – bracia Achilles i Giano Judica-Cordiglia, włoscy radioamatorzy z Turynu nagrali dramatyczny apel z kosmosu. Kobieta wołała po rosyjsku: „Widzę płomień, gorąco mi. Pomóżcie mi! Wróć? Czy ja wróć?”. Moskwa nie podała żadnej informacji. Tieresz-kowa wystartuje w kosmos dopiero za 2 lata.

21 V 1972 – krzyżąc „jestem Chrystusem” australijski geolog, węgierskiego pochodzenia, Laszlo Toth, zaatakował młotkiem stojącą w Bazylice św. Piotra „Pietę” Michała Anioła. Zanim szalaniec został obezwładniony zdołał uszkodzić zabytkowy posąg.

4 V 1975 – w bazie RAF-u w Upper Heyford (Wlk. Brytania) Peter Dowdeswell wypił w ciągu 5 sek. kufel piwa o pojemności 1,42 litra.

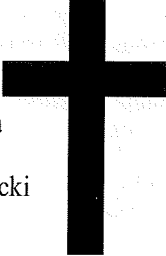
28 V 1981 – 40 lat temu, po długiej chorobie nowotworowej, zmarł kard. Stefan Wyszyński „prymas tysiąclecia”, autorytet nawet dla niewierzących. Pogrzeb zgromadził tysiące ludzi. W 1949 r. będąc najmłodszym biskupem w Polsce zostaje przez Piusa XII mianowany Prymasem Polski. Więziony przez władze komunistyczne przez 3 lata.

27 V 1997 – uruchomiono w Rymanowie, rozpoczętą w 1984 roku, oczyszczalnię ścieków. Z powodu zastosowania nowych technologii wymagała wielu zmian technicznych, a powódź i podtopienie w 1996 roku odwlekło jeszcze rozruch.

Wacław Łabuda

Odeszli do wieczności

(27 III 2021 – 30 IV 2021)



27.03 – Różowicz Janina, zd. Józefczyk (l. 76) – Posada Górna
28.03 – Dąbrowiecki Stanisław (l. 81) – Klimkówka
30.03 – Macnar Danuta zd. Stachura (l. 70) – Wróblík Szlachecki
01.04 – Tabisz Michał (l. 70) – Sieniawa
05.04 – Patrylak Anna zd. Łuszcz (l. 27) – Klimkówka
05.04 – Sołtysik Jadwiga, zd. Rajchel (l. 94) - Rymanów
06.04 – Bolanowska Alina zd. Jachimowska (l. 93) – Rymanów
07.04 – Wojtaszko Ludwik (l. 82) – Wróblík Szlachecki
09.04 – Rajchel Jadwiga zd. Bień (l. 69) – Klimkówka
13.04 – Rajchel Władysław (l. 87) – Klimkówka
13.04 Rodzinka Jan (l. 85) – Głębokie
26.04 – Frużyńska Wanda zd. Krypla (l. 89) – Zmysłówka
26.04 – Potocka Teresa zd. Potocka (l. 64) - Rymanów
30.04 – Krupa Stanisława zd. Józefczyk (l. 90) – Milcza

Opr. (PIP)

NASZYM ZDANIEM

Cześć Stachu – zastanówmy się, dlaczego nie jest nam dane żyć w normalnym, spokojnym kraju, gdzie ludzie są dla siebie życzliwi i uprzejmi. Wówczas o wiele łatwiej byłoby nam znosić przeciwności życia takie jak obecna pandemia, czy inne problemy dnia powszedniego. Są sytuacje, kiedy to jesteśmy gotowi wspomóc kogoś w chorobie, wesprzeć pogorzalców, czy innych doświadczających trudnych zdarzeń losowych. To jednak jest wsparcie chwilowe, odruchowe – zaś codzienność wygląda inaczej. Każdy, kto chociaż trochę interesuje się polityką i gospodarką naszego kraju, obserwując zachowanie niektórych polityków i te zbyteczne tarcia „opozycji” przeciwko rządowi, nie może być spokojny o naszą przyszłość. Franio – kiedyś słyszałem taką anegdotkę: „jeden drugiego pyta – dlaczego ty w ogóle nie interesujesz się sprawami kraju? Pytany odpowiedział: od tych wszystkich spraw mam rząd, który dobrze sobie radzi”. I ja, gdyby mnie ktoś pytał, też chciałbym dać taką odpowiedź, tylko że wspomniany rząd nie miał tylu przeciwników i zwalczającej go opozycji jak ten obecny. Wrogami obecnego rządu, już od wielu lat, są jedni i ci sami ludzie. Z bojkotowania wszystkich poczynań rządzących zrobili sobie już stałe zajęcie, a wszystko po to, aby istnieć w polityce, brać pieniądze i zwracać uwagę na własną osobę. Ci awanturnicy do rządu państwem nawet się nie przymierzają, bo sami wiedzą, że jest to dla nich zbyt trudne i temu zadaniu nigdy nie będą w stanie sprostać, ale wiedzą, że łatwiej jest krytykować i przeszkadzać za te same pobory, ale bez większego wysiłku. Dodatkową specjalnością tej grupy ludzi jest, co jakiś czas, odwoływanie niektórych ministrów, bo wtedy dochodzi do głosu i mają okazję nabluzgać danemu ministrowi. Wiedzą, że i tak jest to strata czasu, gdyż w tej chwili większość ma ekipa rządząca, a jak zwykle kończy się to na cześć gadaninie i obrażaniu pocziwego człowieka. Już niedługo będą mieć okazję do bojkotu propozycji Funduszu Odbudowy Kraju, który przedstawi rząd premiera Morawieckiego, będzie to pyskówka na złość premierowi i całemu rządowi, a na szkodę Polsce. Jak do tej pory wszystkie przedsięwzięcia premiera wpłynęły z korzyścią dla każdego z nas, więc należy dalej zaufać mu w jego planach na przyszłość. Ostatnio do tych najaktywniejszych opozycjonistek zaliczyłbym dwie panie: Spurek i Jachira. Zastanawiam się, kto na nie głosował i czym one zdobyły zaufanie u swoich wyborców? Żeby to ich wrogie działanie nie przynosiło szkody Polsce, to jeszcze można byłoby to znieść, ale na tym traci nasza Ojczyzna i każdy z nas. Jak można zrozumieć, że tę antypolską opozycję popiera prawie połowa Polaków. Czy ci wspierający ich ludzie zadali sobie pytanie, czy słusznym

jest popieranie tych, którzy działają na szkodę nas wszystkich? Może inaczej, zapytajmy samych siebie, czy straciliśmy czy zyskaliśmy za rządów Zjednoczonej Prawicy. Pytanie może brzmieć inaczej: co złego zrobił dla Polski i dla Ciebie Jarosław Kaczyński, którego D. Tusk i jego ekipa oszczerstwami i szyderstwami potrafiła wzbudzić niechęć do Jego osoby. Dlaczego dajemy sobą manipulować tym, którzy sięją wrogość i nienawiść wśród społeczeństwa, przecież każdy z nas ma swój rozum i powinien z niego korzystać. Ostatnie wybory prezydenckie: A. Duda kontra R. Trzaskowski – blisko połowie głosów, czy rzeczywiście Trzaskowski może równać się z prezydentem A. Dudą? Oddane na Trzaskowskiego głosy nie były głosami rzeczywistymi, na które jego osoba zasługiwała, te głosy były przeciwko obecnemu prezydentowi, rządowi – zwykła złośliwość. Dzisiaj widzimy, co sobą reprezentuje R. Trzaskowski i on miał być prezydentem naszej Ojczyzny – zawsze należy się kierować zdrowym rozsądkiem. Teraz następny „AS” ludziom robi „wodę z mózgu” – Hołownia. Najpierw miał być księdzem, teraz walczy z wiarą, był w kabarecie, nawet potrafi płakać na zawołanie, teraz chodzi mu po głowie być prezydentem i decydować o losie naszej Polski. Już wielu takich przeżyliśmy, którzy opowiadali to, co ludzie chcieli usłyszeć, a potem było zawsze inaczej, koncert życzeń się nie spełnił. Stachu – już wielu było takich, na których zawiedliśmy się. Począwszy od Wałęsy, Mazowieckiego, Kuronia itd., a było ich wielu. Ostatnio zawiedliśmy się na Gowinie i Ziobrze – kiedy trzeba było, aby przytulić ich pod skrzydła Prawa i Sprawiedliwości, byli potulni, posłuszni i zdolni wykonać wszystkie polecenia. Teraz, kiedy obrośli już w piórka, marzy się im opuścić gniazdko, tylko nie wiadomo jak daleko dadzą radę odlecieć? Szkoda, że Gowin to prawie nasz krajan, bo pochodzi z Jasła. Ostatnio tak „zmaźrzał”, że przyszło mu do głowy, aby oddzielić kościół od państwa. Jeżeli ci dwaj przyczynią się do rozpadu Zjednoczonej Prawicy, to zrobią naszej Ojczyźnie ogromną krzywdę. Teraz przyjrzyjmy się Rzecznikowi Praw Obywatelskich – Adamowi Bodnarowi. Miał bronić praw wszystkich obywateli, a jawnie stał i w dalszym ciągu stoi po stronie „opozycji” i wraz z nimi działa na szkodę Polski. Pan Daniel Obajtek wykupił wszystkie pisma antypolskie, które przez wiele lat szkalowały nasze imię i szkodziły na wszelkie sposoby naszej Ojczyźnie (wspaniała robota i chwała mu za to). Zaś pan Bodnar robi wszystko, aby temu przeszkodzić i oddać z powrotem wrogie nam piśma Niemcom i innym nieprzyjaznym nam wydawnictwom, jest to ewidentne działanie przeciwko naszym wspólnym interesom, więc dla kogo on pracuje i o

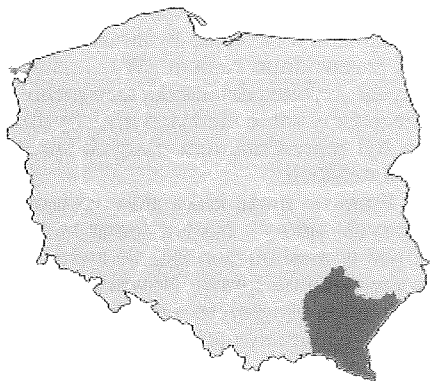
czyje interesy zabiega? A osobę, która jest przywódczynią tych wszystkich kobiet z „błyskawicą” domagających się aborcji na żądanie i w hanielny sposób walczącą z kościołem, wywołując awantury uliczne z jej przewodnim hasłem „Wy.....alać” nazywa „wybitną działaczką tego ruchu”. Przecież my sobie nie życzymy, aby taki pan był reprezentantem naszych spraw obywatelskich.

Franio – może kilka słów na temat „naszych sądów”. Na ten temat można mówić w nieskończoność, ale zwróćmy uwagę tylko na sprawę Nowaka, w tym przypadku osiągnięto szczyt bezczelności i bezgranicznego posłuszeństwa przed „opozycją”, a ich w dalszym ciągu przywódcą – D. Tuskiem. Wystarczyło tylko jedno słowo D. Tuska, a wierne i w dalszym ciągu podporządkowane sądy, pękają i natychmiast wykonują polecenie, wypuszczając międzynarodowego przestępcę i meldując wykonanie rozkazu – tak wyglądają elity sądowe! Pamiętamy jak niepełnosprawnego aresztowano za batonika o wartości 80 groszy, czy u takich sędziów możemy oczekiwać sprawiedliwości? Stachu – podejrzewam, że w tym temacie jeszcze dużo się dowiemy. Dlaczego p. Tuskowi tak bardzo zależy na Nowaku, czy jeszcze coś ich łączy, kto wie, czy p. Tusk nie będzie starał się o obywatelstwo niemieckie.

Jeszcze jedno – sprawa trzeciej osoby w państwie – marszałek senatu p. Grodzki. Piastowanie tak ważnego stanowiska zobowiązuje i dlatego zrzeczenie się immunitetu to sprawa honoru (jeżeli się go ma). Uważam, że jeżeli pan marszałek jest czysty, na pewno immunitetu się zrzeknie, bo dlaczego nie, każdy z nas będąc niewinnym, tak uczyniłby, na przykład – gdyby ktoś w sklepie zarzucił mi, że coś ukradłem, sam wywracałbym kieszenie, aby udowodnić, że jestem niewinny i te sprawy są do siebie bardzo podobne. Tak czy inaczej naszym zdaniem wszelkie immunitety powinny być zniesione i załatwiłoby to wiele spraw na zawsze. Przecież od osób tak świątłych i na tak wysokich stanowiskach powinno wymagać się więcej i to oni powinni być przykładem dla zwykłych obywateli, a nie wykorzystywać immunitet dla obrony przed dokonanymi przestępstwami.

Franio – jeszcze jedna sprawa, która nas nurtuje, to zachowanie KGB-owca Putina, trudno przewidzieć, co on ma w głowie, czy jest to tylko błąf, czy jest zdolny doprowadzić do poważnego konfliktu. Taka osoba potrafi wprowadzić niepokój na całym świecie, a skutki byłyby nie do przewidzenia, każdy konflikt łatwo jest rozpocząć, ale bardzo trudno skończyć. Miejmy nadzieję, że przywódca poszczególnych państw znajdą sposób, aby zażegnać ten niepokój i wszystko wrócił do normy.

Z regionu...



- **850 mieszkań społecznych przy ulicy Wołyńskiej w Rzeszowie** w Krajowym Zasobie Nieruchomości powstanie na 20-hektarowej działce. Miasto zapowiada niższy czynsz niż na wolnym rynku.
- **Ochotnicza Straż Pożarna roz-daje mieszkańcom Rzeszowa** darmowe maseczki. Do stolicy Podkarpacia na razie dotarło 381 tys. sztuk. Finalnie ma się pojawić 800 tys. maseczek.
- **Generalna Dyrekcja Dróg Kra-jowych** postanowiła zamknąć MOP Kaszyce na autostradzie A4 po tym, jak w marcu doszło w jego obrębie do dwóch tragicznych wypadków, w których zginęło sześć osób. Nad poprawą bezpieczeństwa w tym miejscu będzie pracować specjalnie powołany zespół.
- **8,9 mln zł kosztować będzie przebudowa** rzeszowskich zatoczek autobusowych oraz wymiana wiat. Inwestycja jest finansowana z pieniędzy UE i budżetu miasta Rzeszowa.
- **Uniwersytet Rzeszowski zapre-zentował Podkarpackie Centrum Lekkoatletyczne.** Na przedpremierowym otwarciu pojawił się Tomasz Majewski, dwukrotny złoty medalista olimpijski w pchnięciu kulą, a obecnie wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.
- **Na os. Zalesie w Rzeszowie** powstaje nowa galeria handlowa. Obecnie trwają prace remontowe obiektu, a oficjalne otwarcie ma nastąpić w trzecim kwartale 2021 roku.
- **Sanocka firma Autosan dostar-czyła siedem autobusów gazowych** dla rzeszowskiej komunikacji miejskiej. Zakup został dofinansowany z funduszy Unii Europejskiej.
- **W gospodarstwie utrzymującym około 20 tys. sztuk drobiu** w gminie Markowa koło Łańcuta wykryte zostało ognisko wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI). Oznacza to konieczność utylizacji całego drobiu w tym gospodarstwie.
- **Między Szkołą Podstawową nr 18 w Rzeszowie, Przedszkolem Publicznym nr 33 a Żłobkiem Miejskim "Karolinka" przy ul. bł. Karoliny** powstaje nowy park. Będą w nim takie atrakcje jak: warzywnik, ogród tematyczny, street workout, instalacje z bali drewnianych do ćwiczeń i zabaw, łąki kwietne, polany wypoczynkowe oraz instalacje z elementów drewnianych i strefy relaksu z hamakami.
- **Na stronie internetowej sad.podkarpackie.travel** podkarpackiego Szlaku Architektury Drewnianej zaszło sporo zmian. Witryna została uzupełniona nowymi treściami i fotografiami wyjątkowych zabytków. Dzięki nowoczesnej technologii turyści mogą zwiedzić wybrane obiekty w wirtualnej rzeczywistości.
- **Nieopodal wczesnośrednio-wiecznego grodziska Walik** między Brzeżową a Jaworzem na Podkarpaciu powstanie nowa wieża widokowa. Gmina Nowy Żmigród chce w ten sposób uatrakcyjnić ofertę turystyczną w regionie Magurskiego Parku Narodowego.
- **Pięć firm zgłosiło się do przetargu** na opracowanie koncepcji programowej dla budowy II etapu obwodnicy Sanoka. GDDKiA ogłosiła konkurs ofert po raz drugi, ponieważ za pierwszym razem budżet inwestycji był zbyt niski.
- **We wrześniu Port Lotniczy w Jasionce** otworzy się na kolejne nowe kierunki. Z lotniska pod Rzeszowem będzie można dotrzeć bezpośrednio do Oslo oraz na londyńskie lotnisko Luton.
- **Castorama już przeprowadziła się do nowego miejsca w Rzeszowie.** Z al. Rejtana na al. Powstańców Warszawy, do dawnego Tesco. Przeprowadzka już na finiszu, w nowym sklepie możemy już odebrać zamówienia.
- **Z sanockiej fabryki wyjechały pierwsze w historii** firmy autobusy elektryczne. Na mocy umowy pomiędzy częstochowskim MPK a Autosanem po ulicach Częstochowy będzie jeździć 15 autobusów
- **Buty Jana to kolejna firma,** która postanowiła zainwestować na terenie Parku Naukowo-Technologicznego "Rzeszów-Dworzysko". Nowe magazyny firmy powstaną za około 12 mln zł.
- **Przy ul. Litewskiej w Rzeszowie** powstanie Środowiskowy Dom Sa-

mopomocy dla osób wymagających wsparcia, w tym dla osób z chorobą Alzheimer. Miasto ogłosiło już przetarg na roboty budowlane. Będzie to pierwsza placówka dla osób zmagających się z tą chorobą i z innymi chorobami otępiennymi w Rzeszowie.

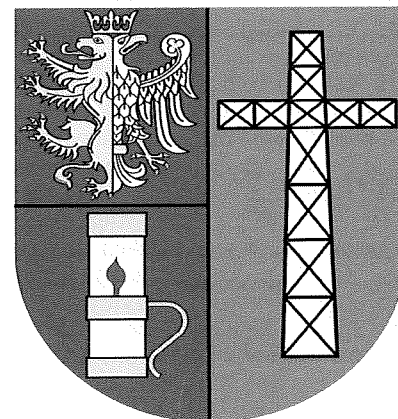
- **W siedzibie rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad** podpisano umowę z wykonawcą dokumentacji dla obwodnicy Kolbuszowej w ciągu drogi krajowej nr 9. To pierwsze przedsięwzięcie na Podkarpaciu realizowane w ramach Programu Stu Obwodnic.

- **Sanok i powiat sanocki największymi beneficjentami** Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dla gmin górskich na Podkarpaciu. Łącznie do gmin powiatu sanockiego trafi ponad 23 mln zł na rozwój turystyki w regionie. Na Podkarpaciu o dofinansowanie z funduszu starało się 27 gmin. Wszystkie one otrzymają dofinansowanie w kwocie łącznej ponad 66,3 mln zł.

- **Szpital w Sanoku weźmie udział w badaniach klinicznych** amantadyny pod kątem leczenia z jej pomocą COVID-19. Badania, w których udział weźmie 30 pacjentów, prowadzone będą pod nadzorem Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach.

- **Stacja narciarska w Wańkowej (gmina Olszanica)** ma być największym i najnowocześniejszym tego typu ośrodkiem w województwie podkarpackim. W planach samorządu jest budowa czterolinowej, najdłuższej w Polsce i jednej z najdłuższych w Europie tyrolek. Czegoś takiego w Bieszczadach jeszcze nie było.

Z powiatu...



- **Muzeum Podkarpackie w Krośnie** wzbogaciło się o nowy nabytek – unikalny album z 269 zdjęciami obejmującymi okres od jesieni 1939 r. do 1942 r. Fotografie wykonał nie-

znany niemiecki oficer. Są na nich m.in. wizerunki Hitlera i Mussoliniego podczas wizyty w Krośnie. Te zdjęcia zostały zakupione za 5300 zł w domu aukcyjnym koło Hamburga.

- **Dukla otrzymała dofinansowanie** na rewitalizację rynku w wysokości ponad 3 milionów złotych z Rządowego Programu Funduszu Inwestycji Lokalnych - gminy górskie. Celem inwestycji jest poprawa funkcjonowania i rozwój ogólnodostępnej infrastruktury turystycznej.

- **Spółka PRO-ECO z Gdańska** w ciągu 7 miesięcy wybuduje dla Krośnieńskiego Holdingu Komunalnego trzy nowe instalacje fotowoltaiczne. Dwie z nich powstaną w Krośnie przy ul. Drzymały i ul. Białobrzeskiej, a trzecia na terenie Zakładu Uzdzielania Wody "Wisłok" w Sieniawie. Wartość inwestycji po przetargu to blisko 1,8 mln zł (brutto).

- **Krośnianka, Katarzyna Krzawska** uzyskała nominację Kapituły Redakcji "Gazety Krakowskiej" i "Dziennika Polskiego" do tytułu Osobowość Roku 2020 w kategorii Kultura. O nominacji poinformował Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie.

- **Krośnieńska Policja rozpoczyna akcję edukacyjno-informacyjną "Życie bez strachu"**. Celem kampanii jest zwiększenia dostępności pomocy dla ofiar przemocy domowej na terenie powiatu krośnieńskiego. Osoby potrzebujące pomocy mogą wysłać maila na adres zyciebezstrachu.krosno@rz.policja.gov.pl lub zgłosić się bezpośrednio na Komendę Policji w Krośnie.

- **Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne "Galicia"** podczas prac w lesie w Barwinku odkryło ludzkie szczątki. Kości należą prawdopodobnie do żołnierza z okresu II wojny światowej.

- **Krośnieński Holding Komunalny** po raz kolejny znalazł się w czołówce najlepszych przedsiębiorstw energetyki ciepłej w kraju. W ogłoszonym 26 marca br. Ogólnopolskim Rankingu Przedsiębiorstw Energetyki Ciepłej za rok 2021 Spółka z Krosna zajęła 6. miejsce.

- **Na maj 2021 miasto planuje kolejny etap modernizacji** I Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi "Kopernik" przy ul. Piotra Skargi 2. Część obiektu przejdzie między innymi remont elewacji i dachu wraz wymianą okien połaciowych. W planach jest utworzenie pracowni fizycznej oraz gabinetu higieny szkolnej.

- **Na 4,6 mln zł szacowana jest wartość kontrabandy**, którą ujawniono w Barwinku, w transporcie

lodówek. W samochodzie jadącym z Rumunii ukryto ponad 6 mln sztuk papierosów.

- **Od wtorku (20 kwietnia) każdy, kto zakończył leczenie związane z COVID-19** w ciągu ostatnich 12 miesięcy, może skorzystać z rehabilitacji postcovidowej. Skierowanie na kurację wystawiają lekarze (m.in. rodzinni). Na Podkarpaciu do programu przystąpiło 11 placówek medycznych. To m.in. Uzdrowisko Rymanów S.A. i Uzdrowisko Iwonicz S.A.

- **Sporo się dzieje w drużynie Cellfast Wilków Krosno**. W ostatnim czasie do drużyny dołączył Vaclav Milik, a w sobotę (17.04) ogłoszono, że do drużyny dołącza Tobiasz Musielak, zawodnik PGE Ekstraklasy. Natomiast kibice zadają sobie pytanie, kiedy uruchomione zostaną jupitery.

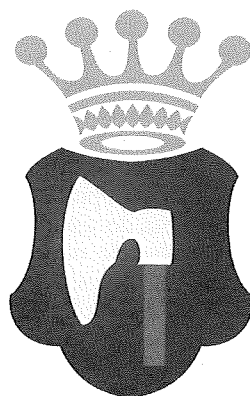
- **W celu przyspieszenia procesu szczepień Gmina Miasto Krosno** utworzy trzy nowe Punkty Szczepień Masowych. Zostaną zlokalizowane w Dzielnicowym Domu Ludowym „Suchodół”, Dzielnicowym Domu Ludowym „Białobrzegi” i Hali Widowiskowo-Sportowej MOSiR Krosno.

- **Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie** rozpoczęła zalesianie i odnawianie lasów. Pracami objęto teren 1550 ha – głównie w drzewostanach porolnych. Z kolei 300 ha przewidziano do odnowienia jesiennego, głównie sadzonkami hodowanymi w systemie kontenerowym. W ramach akcji zasadzonych zostanie ponad 12 milionów młodych drzewek - głównie sosny (3,7 mln), buki (3,4 mln), dęby (2,1 mln) i jodły (1,7 mln).

- **Jasiel w gminie Jaśliska**. W południowej części Nadleśnictwa Rymanów graniczącej ze Słowacją widywane były co jakiś czas tropy łosi. Leśnikowi Pawłowi Grodzińskiemu udało się w końcu je sfotografować!

- **W wieku 71 lat zmarł Kazimierz Krok**. Jeden z najbardziej znanych krośnieńskich zegarmistrzów. Był postacią silnie wpisaną w krajobraz dziedzictwa rzemieślniczego Krosna.

Z gminy ...



- **W niedzielę (11 kwietnia) około godziny 15:20** doszło do dramatycznie wyglądającego potrącenia mężczyzny na drodze krajowej nr 28 w Rymanowie. Poszkodowany doznał poważnych obrażeń m.in. głowy. Został przewieziony do szpitala. Badanie stanu trzeźwości wykazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie 47-latka.

- **Policjanci pod nadzorem** prokuratora wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło na pograniczu miejscowości Królik Polski i Szklary. W zdarzeniu śmierć poniósł 37-letni motocyklista. Do wypadku doszło 12 kwietnia około godz. 18.15 na ul. Bieszczadzkiej w Króliku Polskim.

- **We wtorek (13 kwietnia) około godziny 7:30 strażacy** zostali poinformowani o pożarze w stolarni w Rymanowie przy ul. Zielonej (Pustki). Na miejsce zadysponowano siły i środki ochrony przeciwpożarowej. Pożar objął wnętrze suszarni/magazynu. Zapaliły się trociny. Nikt nie został poszkodowany.

- **Jedna osoba została ranna po tym jak doszło do zderzenia volkswagena z seatem**. Zdarzenie miało miejsce około godziny 17:00 w poniedziałek 19 kwietnia we Wróbliku Szlacheckim. Poszkodowany został pasażer volkswagena, który doznał obrażeń w związku z uruchomieniem bocznej kurtyny bezpieczeństwa. Po udzieleniu pomocy na miejscu zdarzenia przez strażaków i medyków został przewieziony do szpitala. Kierowca Seata był pod wpływem alkoholu.

- **Na kanale YouTube Gmina Rymanów** uruchomiono pierwszy odcinek z nowej serii „Zapraszamy do Rymanowa”. Gośćmi Weroniki Kaszy będą m.in. paraolimpijczyk Andrzej Szczęsny oraz młody piłkarz Startu Rymanów Maciej Muzyka.

- **Ponad 50 worków śmieci** zebrali Pracownicy Urzędu oraz GOPS-u i Gminnej Biblioteki Publicznej w Rymanowie. Śmieci zbierano w rowach przydrożnych na odcinkach dróg powiatowych; Rymanów- Zmysłówka, Rymanów- Bartoszków oraz wojewódzkiej Rymanów- Ladzin. Była to już kolejna akcja wiosennego sprzątnięcia- po wcześniejszych w Sieniawie, Klimkówce, Puławach, Rudawce Rymanowskiej i Wernejówce.

zebrał deka

Przyrodnicze nowinki

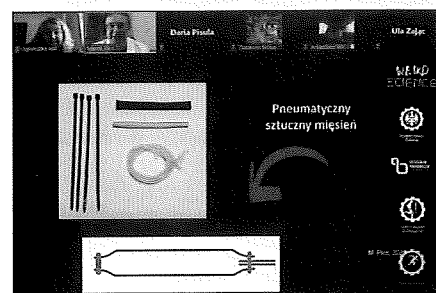
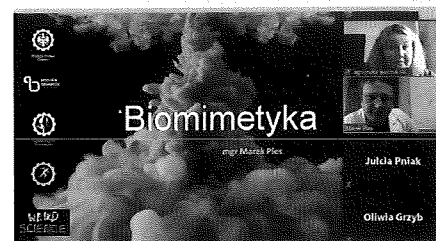
Spotkanie uczniów rymanowskiego liceum z biotechnologiem z Politechniki Śląskiej

22 kwietnia uczniowie rymanowskiego liceum uczestniczyli w wykładzie pt. „Biomimetyka”, który wygłosił Pan Marek Ples, naukowiec pracujący na Politechnice Śląskiej. Nasz gość to znany w całym kraju biotechnolog, który z pasją zajmuje się inżynierią biomedyczną, publikuje artykuły w czasopiśmie naukowych oraz prowadzi eksperymentalno-edukacyjną platformę Weird Science.

Biomimetyka, która była przedmiotem prelekcji, to badanie powstawania, struktury i funkcji substancji biologicznych i materiałów oraz mechanizmów i procesów biologicznych w celu stworzenia podobnych produktów przy użyciu sztucznych procesów, które naśladują procesy naturalne. Podczas spotkania poznaliśmy nowatorskie techniki

konstruowania sztucznych mięśni, kończyn a nawet robotów medycznych. Uczniowie poznali również bakterię Geobacter, która produkuje prąd, co z powodzeniem można wykorzystywać do produkcji ogniw biologicznych. Takie ogniwo naturalne mieliśmy okazję również zobaczyć. Dyskutowaliśmy także na temat bioluminescencji i poznaliśmy mechanizmy odpowiedzialne za świecenie. Zjawisko to jest typowe głównie dla organizmów morskich i jest głównym źródłem światła na dnie oceanów.

Wykład trwał prawie dwie godziny. Mieliśmy czas na dyskusję, zadawanie pytań, stawianie hipotez czy walkę na argumenty. Nasi uczniowie śmiało i żywo dyskutowali z gościem, który z radością odpowiadał na pytania tak licznej grupy (było ponad 50 osób). Cieszę się, iż młodzież jest otwarta na nowe wyzwania i chętnie poszerza swoje horyzonty. Takie spotkania to okazja do rozwoju indywidualnych umiejętności, takich jak analizowanie, stawianie tez, obserwację, formułowanie problemów badawczych, myślenie naukowe, krytyczne i twórcze, które są tak potrzebne w czasie nauki w liceum, jak i podczas studiów.



Horoskop celtycki (III)

Najbardziej powszechnie znane są horoskopy zodiakalne, ale coraz większą popularność zyskują także inne. Jednym z nich jest horoskop celtycki, pozostawiony w spadku po galijskich druidach. Ci mędrcy i wróżbici z Galii, Irlandii i Brytanii żyli w świętych gajach, kontemplując moc i mądrość drzew, wśród których żyli. Według nich każdy człowiek w dniu narodzin przypisany jest do jakiegoś drzewa i posiada jego cechy. Te analogie traktowali niezwykle poważnie. Uważali, że każdy człowiek, tak jak każde drzewo, ma swoje indywidualne i charakterystyczne cechy.

Wiedząc, jakie jest nasze drzewo, możemy je posadzić w naszym otoczeniu. Znam poważnych ludzi, którzy stosując przyrodoterapię drzewną, wierzą w jej skuteczność. Przytulając się do drzewa, czy nawet tylko dotykając go, możemy skorzystać z jego pozytywnej energii. Oto charakterystyka kolejnej grupy drzew:

Jesion – 25 maja, 3 czerwca, 22 listopada, 1 grudnia. Jesion to często wyjątkowy oryginał, żeby nie powiedzieć po prostu – dziwak. Wielki marzyciel, ale potrafiący te marzenia realizować. Lubi wzbudzać podziw,

ale nie ma w tym nic dziwnego, bo któż tego nie pragnie. Ma świadomość swoich kompleksów i niedostatków charakteru, ale nie lubi o tym rozmawiać, to jego pilnie strzeżony sekret. Jako przyjaciel jesion potrafi być wierny do końca, ale nie jest to ślepe uczucie. Właśnie dla najbliższych jest do bólu szczery. Bywa nieostrożny, naiwny, skłonny do czarnowidztwa, choć nie można go nazwać pesymistą. *Pod znakiem jesionu urodził się kronikarz Jan Długosz.*

Kasztan – 15-24 maja, 12-21 listopada. Przystojny, a wręcz dekoracyjny kasztan, nie stara się jednak zniewalać wdziękiem. Potrzebuje przestrzeni, jest silny i pełen wigoru. Bystry, utalentowany i szalenie dokładny, z wyjątkiem chwil, gdy wpadnie w otchłań rozmyślań filozoficznych i marzycielstwa. Wymaga dużo miłości, niełatwo znajduje szczęście, bo prawdziwie kochać może tylko raz. Ma wysoko rozwinięte poczucie sprawiedliwości, z wrogością odnosi się do wyrachowania, przez co nieprzychylnie usposabia do siebie ludzi. Jest bardzo wytrwały, ale nie uparty. Nie brak mu opanowania w kryzysowych chwilach. *W znaku kasztana urodziła się Emilia Plater.*

Wiąz – 12-24 stycznia, 15-25 lipca. Nie lubi komplikować sobie życia.

Charakteryzuje go spokój i równowaga. Wbrew pozorom ma delikatne zdrowie. Ten niedobór uzupełnia bystrym umysłem i zręcznością. Jest prostolinijny i otwarty, rozbiera szczerością. Potrafi wiele poświęcić i uczynić dla dobra swoich bliskich. W uczuciach żarliwy, może nawet namiętny. Jeżeli uda mu się wybrać właściwie, sprawi, że miłość pod jego dachem przetrwa diamentowe gody. Lubi rządzić, jest zręczny w kierowaniu ludźmi. Daje wiele i wiele wymaga. Warto go jednak znosić. *W znaku wiązu urodził się w Korczynie Wojciech Smarzowski - reżyser „Wesela”.*

Wiśnia – 23 września. Wiśnia dużo czasu poświęca na rozmyślanie. Wyróżnia się inteligencją, lubi poszerzać swoje horyzonty, uczyć się i czytać. To osoba mądra i roztropna, pełna wewnętrznego ciepła i spokoju. Budzi zaufanie wśród innych, pomysłowa i zaradna. Potrafi pomagać i doradzać. Kocha życie i słońce, żyje w zgodzie z naturą. Inteligentna i zdolna osoba, w miłości potrafi stworzyć udany związek. Jest tolerancyjna, obdarza partnera zaufaniem, wspiera w każdej sytuacji, unika konfliktów. *Wiśnia jest patronem Janusza Gajosa.*

(opr. W.L.)

Na tropie szczęścia

Francuski filozof Pierre Hadot uświadomił Europejczykom, że filozofię stworzono po to, by znaleźć odpowiedź na pytanie, jak dobrze żyć. W istocie ta elitarna dziedzina wiedzy okazuje się praktycznym obszarem badań. Starożytni rozpoczęli od poszukiwania odpowiedzi, skąd się wzięliśmy, jak powstał świat, a potem próbowali ustalić, jak zmierzyć się z podarowanym czasem i poczuć satysfakcję. Hadot zachwycony etyką Wittgensteina odczytuje, że dobrze jest zająć się życiem samym w sobie, a nie teoretyzowaniem: *Ono dowodzi ruchu przez poruszanie się, a życia szczęśliwego – przez bycie szczęśliwym.* („Zachwycenia”, Znak, grudzień 2020). Nie tylko Hadot, Wittgenstein czy Epikur zajmowali poszukiwaczy szczęścia. Książka „O szczęściu” Władysława Tatarkiewicza zyskała miano filozoficznego bestsellera w czasach PRL-u i nadal jest ważnym punktem odniesienia humanistów. Jednym z ustaleń autora jest myśl, że szczęśliwi jesteśmy po prostu wtedy, gdy zadowala nas życie.

Szukamy zadowolenia na różne sposoby, zarówno w duńskim hygge, jak i buddyjskim zen. Nie trzeba potępiać tych, którzy wychodzą poza swój krąg kulturowy. Czasem człowiek musi pokonać bardzo długą drogę, by znaleźć spokój, a poszukiwania dlatego odbywają się w różnych miejscach, bo dokładnie nie wiadomo, gdzie to szczęście czeka na zdobywcę. Podobno ktoś widział je na końcu tęczy. Są i tacy, którzy upierają się, że trzeba tylko znaleźć krasnalę z czterolistną koniczyną, a potem to już się wszystko ułoży. Kto wie, czy racji nie mają ci, którzy mówią, że ono jest niezależne od zewnętrznych warunków, należy szukać go w sobie, a tam wyjątkowo trudno trafić, bo trzeba wiele, wiele odwagi, by pokonać osobiste smoki i dotrzeć do źródła radości. Tyle o szczęściu w baśniach i legendach. Czas oddać głos poważnym naukowcom. Psycholog społeczny Janusz Czapiński w rozmowie z Elżbietą Kot (Znak, grudzień 2020 – tematem miesiąca było zagadnienie szczęścia) przywołuje badania dowodzące, iż na nasze odczuwanie szczęścia mają bardzo duży wpływ geny, ale

zaraz na drugim miejscu wymienia dietę (!), a dopiero potem relacje. Zaskakujące, ale i dające ciekawe wskazówki. Psychologia wyznacza zatem obszary, w granicach których człowiek coś może zdziałać, a poza tym przynosi ulgę – ciężar spada z serca, gdy naukowcy mówią, iż nie jest tak, że przede wszystkim inni nas uszczęśliwiają lub unieszczęśliwiają. To bardzo dobrze wpływa na relacje, daje swobodę kontaktów, radość z obecności drugiego, a nie strach przed skrzywdzeniem. Poza tym zastanawiająca jest rola genów. Można obserwować innych członków rodziny, by zobaczyć, zrozumieć siebie. I to co się czasem wydawało w nas irracjonalne, zaczyna się wpisywać w piękną epicką opowieść o wielu pokoleniach i wątkach.

Z tych intelektualnych pól jednak trzeba zstąpić na ziemię, wprost w naszą codzienność skupioną w dużym procencie na pracy. Jak wypełnić te godziny zadowoleniem? Przecież nie każda profesja czy jej chwila daje powód, by powiedzieć, że to pasja, hobby, że niesamowicie rozwijamy się duchowo i co chwilę doznajemy objawień niemal mistycznych. A jednak Cyprian Norwid i ks. Józef Tischner patrzą na pracę jak na błogosławieństwo. Warto przypomnieć tę koncepcję właśnie teraz, bo 1 maja nadal jest obchodzony jako święto ludzi pracy i niezależnie od jego proveniencji nie można zaprzeczyć znaczeniu pracy w diagnozie odczuwania szczęścia. W Norwidowskim rozumieniu „pieniędzy nie będzie, jak się pracy u siebie do godności czynnego myślenia uświęconej modlitwą sztuki nie podniesie. Bo to nie jest tak, jak ci panowie myślą: u Anglika ono robienie brzytwy, a u Włocha ono malowanie, a u Polaka sianie zboża, to tylko punkta wyjścia pracy, nie zaś cała ich praca. Każdy musi odrabiać ową pańszczyznę Adamową” („Promethidion”, XVII). A zatem tak rozumiana praca może być szczęściem, bo daje poczucie sensowności wysiłku zadanego przez samego Boga. Ten utwór romantycznego poety był też przedmiotem refleksji ks. Józefa Tischnera. Czytając u Norwida o harmonii między ciałem i myślą, doszedł do wniosku, że praca może jednoczyć cały naród. Gdyby ta szlachetna idea była

wcielenia i umielibyśmy w naszych żmudnych czynnościach dostrzec *modlitwę anioła*, to znaleźlibyśmy drogę do szczęścia społecznego, bo etyka pracy łączy ludzi, a to już jest niezwykła wartość i wtedy *Niech się święci 1 Maja!* (zainteresowanym poglądami Tischnera polecam stronę Instytutu Myśli Józefa Tischnera www.tischner.org.pl).

Filolog klasyczny Jerzy Roman Kaczyński w audycji Polskiego Radia „Finezje literackie” (ninateka.pl) omawia etymologię słowiańskiego słowa „szczęście”. W języku polskim pochodzi ono od zwrotów typu „mieć udział” (tak podaje Aleksander Brückner), w innych językach słowiańskich wywodzi się od słowa ‘spotkanie’, a zatem szczęściem może być spotkanie kogoś drogiego. I tu językoznawstwo zgodne jest z filozofią, Władysław Tatarkiewicz pisał, że przemożny udział w szczęściu człowieka mają inni ludzie. Jak to się ma do badań psychologów, trudno powiedzieć. Wielość koncepcji na pewno dowodzi jednego – różnymi drogami możemy wędrować, by dotrzeć do celu.

I na koniec jeszcze inna odpowiedź, gdzie szczęście można znaleźć. Ojciec Jacek Salij, dominikanin, mówi, że niekoniecznie musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy szczęśliwi czy nieszczęśliwi. Mówi o *błogosławionym znieczuleniu* na to, co się właśnie przeżywa. Dostrzega w tym ewangeliczne nastawienie na innych, a nie skupienie na sobie, bo drogą samorealizacji jest *dar samego siebie* (O szczęściu i nieszczęściu. Finezje literackie - ninateka.pl). I właśnie wróciliśmy do punktu wyjścia, do myśli Wittgensteina – nie teoretyzowanie, a przeżywanie jest sednem poczucia szczęścia. Ale czy to szkodzi troszkę pofilozofować, podumać, poczytać o szczęściu, to też jakiś rodzaj satysfakcji. Czas wypełniony intelektualnym doświadczeniem nie jest stracony, można w tym znaleźć odrobinę zadowolenia, które po części wpisuje się w równanie Epikura. Twierdził on, że ciało zdrowe i dusza spokojna dają szczęście. I tylko takich wyników wszystkim nam życzyć bez względu na przyjętą metodę rozwiązania tego trudnego zadania.

Kącik artystyczny

„Film buduje się z wielu małych kawałków, bardzo ostrożnie, aby nie zburzyć delikatnej struktury.”

Renée Zellweger

Film nie bez kozery został nazwany dziesiątą muzą. Ta dziedzina sztuki, tak jak inne, potrzebuje inspiracji, kreatywności i artystycznego spojrzenia, by „z wielu małych kawałków” stworzyć dzieło o „delikatnej strukturze”. Filmowiec w dużej mierze musi być artystą (nie tylko technicznym fachowcem), by umieć tę formę kultury „zaserwować” innym. Praca filmowca to także liczne kontakty z ludźmi kultury i sztuki. Nie można pozostać więc obojętnym na sztukę, kiedy obcuje się z nią na co dzień. Przekonał się o tym Mirosław Zawada, rymanowianin, właściciel jednoosobowej firmy, czyli szef i pracownik w jednej osobie. Nazywa siebie filmowcem. Nie toleruje określenia „kamerzysta”, a na status „operatora filmowego” – ze skromnością przyznaje – że musi jeszcze zapracować.

Mirek, po ukończeniu LO w Rymanowie, podjął studia na kierunkach: „Fotografia” w Państwowym Pomaturalnym Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Krośnie, a następnie „Nowe media, reklama i kultura współczesna” w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku. Obie uczelnie wyposażyły go w podstawową wiedzę z zakresu fotografii, dziennikarstwa i filmu. Dzięki teoretycznym, jak i praktycznym zajęciom rozwinął uzdolnienia fotograficzne oraz poszerzył swoje

kompetencje techniczne w zakresie warsztatu przyszłego filmowca. Szczególnie cennym doświadczeniem było utwierdzenie się w przekonaniu, że z filmem chce wiązać swą przyszłość zawodową.

A jakie były początki miłości do sztuki filmowej? Można powiedzieć, że dość nietypowo narodziła się pasja Mirka. W myśl przysłowia „Potrzeba jest matką wynalazków” Mirek jako uczeń rymanowskiego gimnazjum postanowił spożytkować swoje zainteresowania. Nadarzyła się ku temu okazja, kiedy wychowawca, a zarazem nauczyciel historii, pan Stanisław Penar zaproponował zadanie domowe w formie prezentacji multimedialnej. Mirek postanowił przygotować coś innego. Prezentacja była dla niego nudna i jednoznacznie kojarzyła się z przykrym obowiązkiem odrabiania zadania domowego. Jak mówi, trochę z lenistwa uczniowskiego (choć jak się okazało montaż filmowy wymagał większego nakładu pracy) zaproponował film, który uzyskał wysokie noty.

Przełomowym momentem był epizod w liceum, kiedy Mirek wraz z grupą kolegów wziął udział w Przeglądzie Uczniowskich Filmów Amatorskich (PUFA), mającym miejsce w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Filmem pt. **„SOLDIER - wykonać zadania”** młodzi ludzie z rymanowskiej szkoły zdobyli drugą nagrodę oraz nagrodę publiczności. Wdzięcznie i obrazowo Mirek mówi o takich momentach, że były jak trampolina, dzięki której wzbijał się wyżej. Czuł wówczas ogromną satysfakcję oraz motywację do dalszej pracy. Sukces smakował tym bardziej, że był efektem samo-

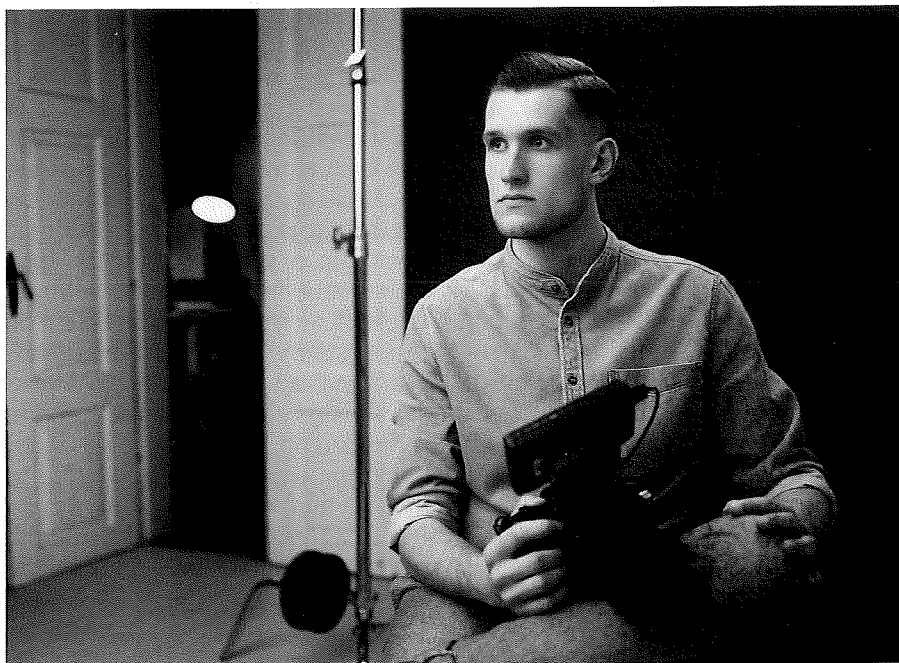


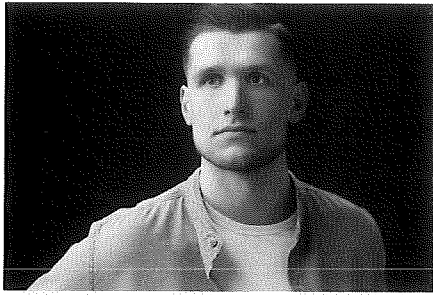
kształcenia. Jako młody człowiek sam uczył się podstaw techniki montażu metodą prób i błędów. To zainteresowanie zbiegło się z jego osiemnastymi urodzinami, z okazji których otrzymał wymarzony prezent-pierwszą lustrzankę. Wówczas obiecał sobie, że „na poważnie” zaczyna przygodę z fotografią i filmem.

Innym zastrzykiem entuzjazmu był Przegląd Młodzieżowych Wieczorów Rozrywkowych „BLAGA”, kiedy jako student wspierał ekipę techniczną w RCKP i utrwał za pomocą kamery i aparatu fotograficznego kulisy tej imprezy. Zmontowany przez niego „na świeżo” film już następnego dnia wyemitowany został na dużym ekranie i spotkał się z serdecznym przyjęciem zgromadzonej publiczności. Głośny aplauz widowni na długo pozostał w pamięci Mirka i dał kolejny impuls do działania.

Praca filmowca to przede wszystkim kontakty z ludźmi. Jedni stają się „aktorami”, inni pozostają niewidzialni, schowani za kamerą czy aparatem fotograficznym. O jednych i drugich Mirek wypowiada się z wdzięcznością, gdyż wiele się od nich uczy. Szczególnie docenia znajomość z Maćkiem Czadomówi o nim: „starszy kolega, któremu dużo zawdzięczam”. To m.in. dzięki niemu Mirek próbował swoich sił w branży ślubnej, której do dnia dzisiejszego pozostał wierny, ponieważ reportaż ślubny jest jego specjalnością. Specyfiką reportażu ślubnego autorstwa Mirka jest znalezienie pewnego motywu przewodniego, niepowtarzalnego filtra artystycznego, oryginalnej ścieżki interpretacyjnej. Mirek nie podgląda kolegów z branży i nie wynika to w żadnym wypadku z braku pokory czy szacunku wobec innych filmowców. Robi to świadomie, żeby mieć swój styl, żeby pomysł na reportaż ślubny urodził się w jego głowie, by był autorski. Nie oznacza to, że nie chce się doskonalić. Owszem, podpatruje stronę techniczną, np. w filmach fabularnych. Uczy się od innych, jak np. ustawić światło, by twarz wyglądała najbardziej korzystnie.

Muzyka to leitmotiv w rozwijającej się karierze filmowej Mirka.





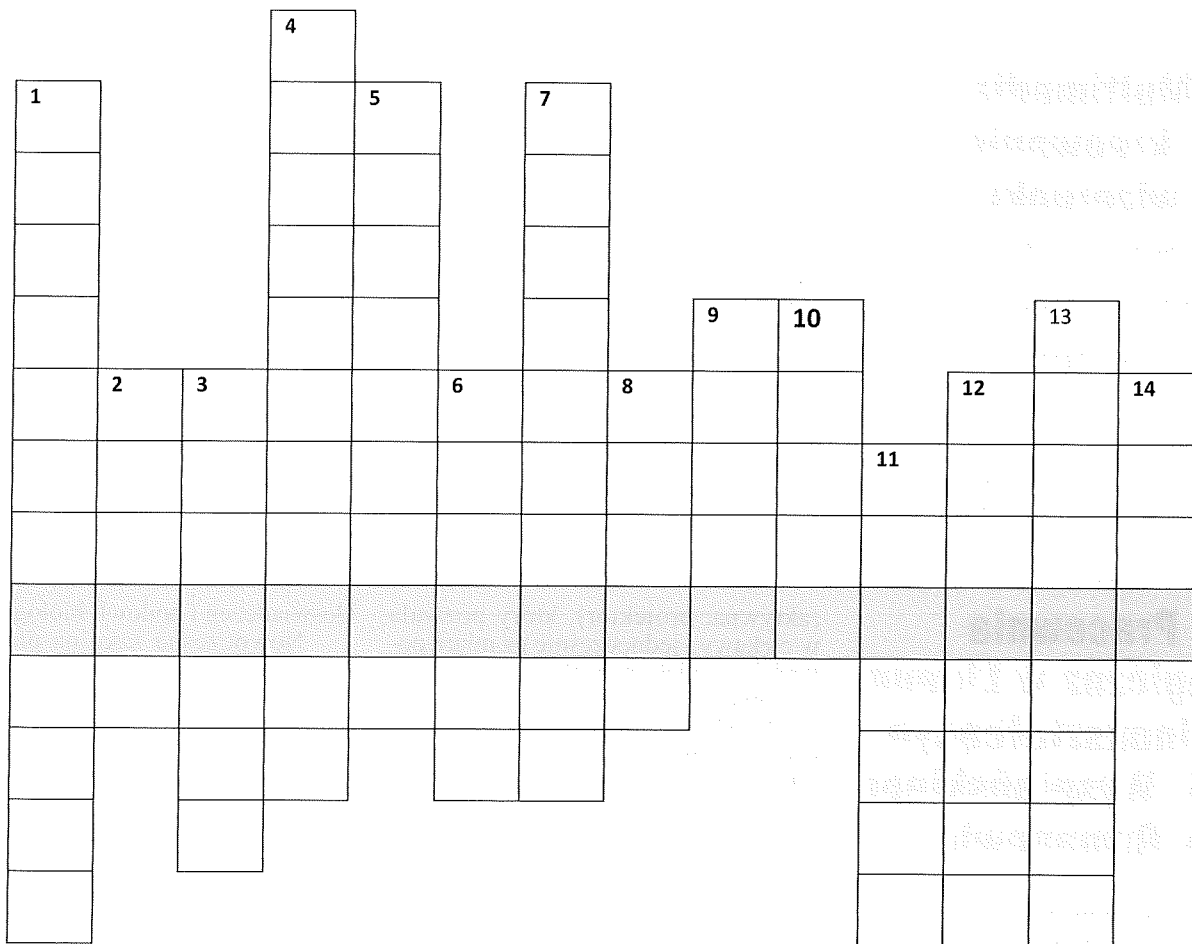
Szczególnie przypadły mu do gustu spotkania z muzykami. Charyzma wirtuozów dźwięku zaraża, dlatego jego konikiem jest filmowanie koncertów muzycznych. Na tej płaszczyźnie również wiele zawdzięcza innym ludziom, m.in. Andrzejowi Sroce, dziennikarzowi muzycznemu Polskiego Radia Rzeszów. Mirek ma na swoim koncie montaż wielu teledysków muzycznych. Marzy mu się

także fotograficzna wystawa muzyczna. Jest to dość realne, ponieważ jako laureat Nagrody Dyrektora Muzeum Rzemiosła w Krośnie 10. Ogólnopolskiego Biennale Fotografii „Krosno. Miasto i ludzie” („Z innej perspektywy” 2020) może liczyć na wsparcie tej inicjatywy. Za fotografię „Wjazd Króla”, oprócz Nagrody Dyrektora, zdobył drugie miejsce w konkursie.

Największą radość sprawia mu jemu rozmówcy praca z kamerą. Jego aktualna praktyka zawodowa rozkłada się następująco: film - 90%, a fotografia - 10%. Jak przyznaje, filmowanie jest wyczerpujące, także fizycznie. Trzeba mieć dobrą kondycję, by wraz ze sprzętem wykonywać różne przysiady i skłony, by zrobić najlepsze ujęcie. Kiedy wraca nieraz po 15 godzinach filmowania, czuje się jakby przebiegł maraton. Z zewnątrz

wygląda to na „rekreacyjne” zajęcie, które spotyka się ze stereotypowym wyobrażeniem - „Gość z kamerą tylko chodzi i filmuje”. Nic bardziej mylnego. To zarówno wysiłek fizyczny, jak i psychiczny. Zmysły muszą pracować na najwyższych obrotach. Wyostrzony wzrok, czujność, uwaga, koncentracja, by czegoś nie pominąć, nie przegapić. Bo nic, zdaniem Mirka, tak nie boli, jak zmarnowane ujęcie, jak moment, który uleciał i już się nie powtórzy. Ta refleksja koresponduje ze słowami Wisławy Szymborskiej, która w wierszu „Nic dwa razy się nie zdarza” pisała: „Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy, dwóch tych samych pocałunków, dwóch jednakich spojrzeń w oczy (...)”.

KRZYŻÓWKA PATRIOTYCZNA 5/2021



1. Tytuł pierwszej księgi „Pana Tadeusza”
2. „Kto ty jesteś? Polak mały...” – autor?
3. Namalował „Stańczyka”
4. 3.V.1791
5. Epoka literacka między Oświeceniem a Pozytywizmem
6. Uważany za najwybitniejszego kompozytora Polski
7. Autorka „Nad Niemnem”
8. Wileńskie Powązki z sercem Piłsudskiego

9. Część Trylogii Henryka Sienkiewicza
10. Symbol państwa
11. Polski taniec narodowy
12. Autor tekstu „Mazurka Dąbrowskiego”
13. Pierwsza klacz II Rzeczypospolitej
14. Pieśń patriotyczna

(przygotował **Rafał Głód**)

Za mundurem....

Już od wielu lat do Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Rymanowie przychodzą dziewczęta i chłopcy, którzy chcą rozpocząć kolejny etap swojej edukacji w klasie o profilu mundurowym. Pomysł stworzenia takiego oddziału narodził się już kilkanaście lat temu, a pierwszy wojskowy rocznik wystartował w 2009 r. Najczęstszą motywacją naszych kandydatów jest chęć rozwijania własnych zainteresowań i pasji, sprawdzenia swej sprawności fizycznej i hartu ducha. Niezwykle istotna jest również możliwość założenia munduru z własnym nazwiskiem, BIAŁO-CZERWONĄ na rękawie i ORŁEM na berecie. Dumę z przynależności do elity naszego liceum podkreśla emblemat Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ. Oprócz standardowych przedmiotów przewidzianych programem nauczania LO, uczniowie mają dodatkowe

specjalistyczne zajęcia. Pod okiem wykwalifikowanej kadry poznają techniki wojskowe, etykę żołnierską i Ceremoniał Wojskowy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, sprawnie posługują się różnymi rodzajami broni na szkolnej strzelnicy, której standardy są najwyższe na Podkarpaciu. Ponadto odbywają zajęcia terenowe z topografii i metod rozpoznania. Uczą się ratownictwa, podstaw prawa i sportów walki. Dużo czasu poświęca na szkolenie musztry podstawowej oraz niezwykle widowiskowej musztry paradnej. Uczniowie ćwiczą i występują z oryginalną bronią, szabłami i lancami. Zachwycają swym kunsztem nie tylko mieszkańców Rymanowa, ale zdobywają także mistrzowskie laury w rywalizacji z innymi szkołami na poziomie ogólnopolskim. Nikt obecnie nie wyobraża sobie żadnej uroczystości państwowej i patriotycznej bez udziału naszych uczniów. W ofercie edukacyjnej na rok szkolny 2021/22 rymanowskie liceum już z drugiego roku z rzędu zaprasza kandydatów na dwa kierunki mundurowe. Pierwszy to

oddział przygotowania wojskowego, w którym realizowany jest pilotażowy program Ministerstwa Obrony Narodowej - nasze LO znajduje w wąskiej grupie 130 szkół w kraju. Ponadto cieszymy się patronatem 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Natomiast drugi kierunek przygotowuje uczniów do pracy Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej. Niezwykle cenne jest prowadzenie zajęć specjalistycznych przez zawodowych funkcjonariuszy służb i pracowników naukowych wyższych uczelni z zakresu prawa, socjologii, kryminalistyki, cyberbezpieczeństwa i ratownictwa medycznego oraz spotkania i praktyki w terenowych jednostkach PSP, SG i więziennictwa.

Nauka w klasach o profilu mundurowym to nie tylko przedsmak kariery zawodowej, ale także szkoła patriotyzmu i społecznej odpowiedzialności.

Chcesz z dumą nosić mundur? Zapraszamy do Rymanowa. Dołącz do nas!

Multimedia i kreowanie wizerunku

– nowa oferta rymanowskiego liceum

Nowy profil wpisujący się w potrzeby współczesnego rynku przeznaczony jest dla uczniów zainteresowanych pracą w branży medialnej. W dzisiejszych czasach media,

sektor public relations, autoprezentacja czy komunikacja społeczna to dziedziny bardzo szybko rozwijające się i dające możliwość podjęcia ciekawego zatrudnienia. Dla uczniów przygotowaliśmy ciekawą ofertę warsztatów i zajęć specjalistycznych, takich jak: podstawy dziennikarstwa, fotografia, edycja filmu, modeling oraz praca nad wizerunkiem. Zadbaliśmy o to, by zajęcia prowadzone były przez specjalistów ze świata mediów, dziennikarzy telewizyjnych i radiowych, psychologów, zawodowe modelki, prezenterki, specjalistów coachingu czy headhunterów.

W szkole dysponujemy własnym studium fotograficznym, w którym

uczniowie mogą rozwijać swój warsztat pracy. Działa u nas również klub dyskusyjny, kółko teatralne i dziennikarskie, a także radiowęzeł.

Współpracujemy z uczelniami wyższymi, takimi, jak: Uniwersytet Rzeszowski, Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania czy Uczelnia Państwowa w Sanoku.

Planujemy wizyty w obiektach telewizji, radio, redakcjach regionalnych gazet oraz wyjazdy międzynarodowe w ramach programów Erasmus.

Pracownia biologiczna w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Wyspiańskiego w Rymanowie

„Eksperymenty laboratoryjne odgrywają rolę, ponieważ dostarczają uczonym nowych, nieoczekiwanych informacji”

Thomas Kuhn

Nasza szkoła posiada dobrze wyposażoną pracownię biologiczną, która składa się z dwóch pomieszczeń. Sali, w której odbywają się tradycyjne lekcje oraz laboratorium biologicznego. Posiadamy nowoczesny sprzęt multimedialny (tablica inte-

raktywna, projektor), który pozwala w ciekawy i jednocześnie na miarę potrzeb XXI wieku sposób przekazywania informacji biologicznych.

W zdobywaniu nowych wiadomości przyrodniczych bardzo ważną rolę odgrywają zajęcia praktyczne. W ostatnim roku klasopracownia została wzbogacona o doskonale wyposażone laboratorium biologiczne, w którym są stanowiska do prowadzenia obserwacji mikroskopowych z wykorzystaniem dużej różnorodności preparatów biologicznych. Mikroskopy posiadają możliwość podłączenia do komputera, co pozwala uczniom dokumentować swoje obserwacje i doświadczenia, a następnie dzięki internetowi publikować swoje wyniki i dzielić się z innymi swoimi spostrzeżeniami. Ponadto posiadamy sprzęt laboratoryjny, którym uczniowie mogą się posługiwać w celu wykonania preparatów nietrwałych oraz przeprowadzenia prostych

doświadczeń i hodowli biologicznych.

Nowoczesna szkolna pracownia biologiczna to pracownia, w której uczniowie będą samodzielnie, ale pod kierunkiem nauczyciela prowadzić obserwacje i doświadczenia. Zajęcia prowadzone przy wykorzystaniu dostępnych w naszej pracowni pomocy dydaktycznych będą bardziej atrakcyjne dla uczniów. Wzbudzą ich zainteresowanie i chęć poszukiwania odpowiedzi na wybrane problemy badawcze, co w konsekwencji podniesie jakość kształcenia. Umiejętności, które nabędą uczniowie w naszym laboratorium w posługiwaniu się sprzętem laboratoryjnym przyniosą wymierne efekty w dalszym zdobywaniu wiedzy, a w przyszłości również w życiu zawodowym.

L O im. Stanisława Wyspiańskiego w Rymanowie

Pracownia fizyczna i chemiczna

*„Szkoła doświadczenia kosztuje,
ale żadna inna nie potrafi lepiej
wykształcić człowieka”*

Benjamin Franklin

Pracownia chemiczna to miejsce, w którym wykonywane są różne doświadczenia z użyciem wielu substancji chemicznych, a gwarancją bezpiecznej pracy jest jej odpowiednie wyposażenie. Dlatego klasa chemiczna została w tym celu specjalnie zmodernizowana. Pojawiło się profesjonalne dygestorium, nauczycielski stół demonstracyjny, 15 stanowisk uczniowskich przygotowanych do samodzielnego przeprowadzania eksperymentów oraz wygodne krzesła i ławki. Istotne jest również, aby w pracowni była możliwość stałego i bezpiecznego przechowywania szkła, sprzętów, pomocy dydaktycznych. Nowe meble laboratoryjne spełniają ten warunek, jednocześnie pięknie zagospodarowując przestrzeń pracowni. Dostępny sprzęt laboratoryjny i odczynniki chemiczne pozwolą uczniom doskonalić swoje zdolności oraz zgłębiać arka chemii. W nowoczesnym laboratorium nie zabrakło również narzędzi TIK w postaci komputera z projektorem oraz tablicy interaktywnej, które pomogą w prezentacji trudnych treści chemicznych.

Powszechnie wiadomo, że fizyka postrzegana jest przez uczniów jako jeden z najtrudniejszych przedmiotów nauczania, ponieważ bazuje na umiejętnościach matematycznych



oraz wyobraźni przestrzennej. W związku z powyższym, świat fizyki powinien zostać przedstawiony uczniom w ciekawy i przystępny sposób. Do tego z pewnością posłuży nowoczesna pracownia fizyczna, która powstała w ZSP w Rymanowie. Została ona wyposażona w nowoczesne stoliki uczniowskie, przy których znajdują się analogowe urządzenia pomiarowe tj. woltomierze i amperomierze oraz panel sterujący z zasilaczem w biurku nauczyciela. Dodatkowo w sali lekcyjnej znajduje się kilkudziesięciocalowy monitor interaktywny z bezprzewodowym dostępem do Internetu. Zupełnie nowoczesne wyposażenie klasopracowni fizycznej znacząco wpłynie na

wzbogacenie wiedzy i umiejętności uczniów, poprzez wykonywanie różnych pomiarów z zakresu fizyki oraz korzystanie z bazy narzędzi TIK. Dzięki bogatemu i innowacyjnemu wyposażeniu pracowni, uczniowie



będą mogli w pełni realizować program nauczania, a także sprostać wyzwaniom stawianym przez nowe technologie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że nowoczesne wyposażenie pracowni chemicznej i fizycznej przyczyni się do prowadzenia zajęć na jeszcze wyższym poziomie oraz do popularyzacji nauk ścisłych i przyrodniczych.

Pracownia chemiczna została wykonana z funduszy pozyskanych z projektu „Rozwój edukacji w regionie Gminy Rymanów”. Natomiast fizyczna z funduszy Gminy Rymanów. W tym miejscu chcemy podziękować serdecznie Radzie Miejskiej i Burmistrzowi Gminy Rymanów za pomoc w doposażeniu szkoły oraz troskę o podnoszenie jakości edukacji w Liceum Ogólnokształcącym w Rymanowie.



Uroczystości 3-go Maja w Rymanowie (str. 7)

fort. R. Głód



Prace porządkowe Drogi Krzyżowej na Kalwarii w Rymanowie (str. 5)

fort. A. Woźniak



Sukcesy szczypiornistek z Posady Górnej (str. 11)

fort. ZSP Posada Górna

